

**Prymusi
z nagrodami
starosty.
Lista**



Fot. Dominik Kęsk

strona 5

**32 - letnią skodą przejadą
tysiące kilometrów**



strona 14



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

25 czerwca - 1 lipca 2024 r. ■ nr 26 (576) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WOLNICA ■ ŻYRZYN

Ciężkie czasy dla Azotów. Już nie będą dobrym wujkiem



**Hubert
Kamola,**
prezes
puławskich
Azotów

**Pieniądze były
trwonione**

**Ograniczenia w wydatkach, także sponsorskich
i konieczność zmian m. in. w pionie menedżerskim
- zapowiadają nowe władze spółki.**

Co to oznacza dla załogi?

Nowy zarząd Grupy Azoty Puławy z prezesem Hubertem Kamolą mówi wprost - sytuacja jest trudna. Pierwszy kwartał tego roku zakłady zakończyły stratą na poziomie 146 mln zł

Wyspowiadali się z majątków

**Jak się wiedzie
prezydentowi
i burmistrzom?**

STR. R2-R3



P. Maj,
prezydent Puław
538,3 tys. zł
oszczędności



A. Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
89,7 tys. zł
ubiegłorocznej pensji



W. Pardyka,
burmistrz Nałęczowa
155,5 tys. zł
ubiegłorocznej pensji

Złote Gody czterech par



Medale parom wręczył prezydent Paweł Maj

STR. 6

Mieszkańcowi gminy Markuszów stuknęła setka!



Henryk Dąbrowski z Zabłocia **STR. 6**

Puławy:

**Ponad tona kary dla zwierząt
ze schroniska**

STR. 2

**Jest szansa na przebudowę
niebezpiecznego skrzyżowania**

STR. 3

Pożegnanie dyrektorów w SP 1 i SP3

STR. 3

MDK w remoncie

STR. 4

**Końskowola: Tak mieszkańcy bawili się
na dniach Wronowa**

STR. 23

**Markuszów: Kto pokieruje gminną
podstawówką**

STR. 23

REKLAMA

KUPUJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

**ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON**

881-372-442

**Kasacja
Pojazdów**

KUBUŚ
SKUP ZŁOMU
KASACJA POJAZDÓW

Płacimy za kompletne auto **Laweta gratis**

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gofębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 czerwca
godz. 8.00 - 16.00,
Rzeczycza (4)

26 czerwca
godz. 10.00 - 12.00,
Antopol ST-1
godz. 12.00 - 14.30,
Sadurki ST-4, Czesławice ST5-10,

27 czerwca
godz. 8.00 - 16.00,
Rzeczycza (3)
godz. 9.00 - 12.00,
Piotrowice Małe ST-1, ST-3,
ST-6, ST-2, ST-4, ST-5, ST-7, ST-
-Paulinów, Gutanów ST-9, ST-10,
Góry Markuszowskie ST-10,
ST-12, Ludwików Kol. ST-1, ST-2,
Bronice ST-1, ST-2, ST-3, ST-4,
ST-8, ST-9
godz. 10.00 - 13.00,
Góry Markuszowskie ST-2 i ST-4
godz. 11.00 - 14.00,
Markuszów ST-1, ST-4, ST-5, ST-7,
ST-8, ST-11, Przybysławice ST-1,
Góry Markuszowskie ST-2 oraz
ST-4

28 czerwca
godz. 7.00 - 15.00,
Witowice ST-1

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Zebrali ponad tonę karmy dla zwierząt

W puławskiej Marinie odbyło się podsumowanie piątej edycji akcji Przyjdź-Poko-chaj-Adoptuj. Łącznie udało się zebrać 1,2 tony karmy, która trafi do schroniska dla bezdomnych zwierząt na ul. Przemysłowej.

W tym roku zbiórka karmy odbywała się po raz piąty. Jej inicjatorem jest Mateusz Okomski właściciel restauracji Central Park Bistro oraz Stowarzyszenie Razem dla Puław. W czerwcowy weekend inicjatorzy akcji przygotowali wiele atrakcji dla mieszkańców miasta, którzy przyłączyli się do pomocy na rzecz schroniska. 15 czerwca zorganizowano „Bieg na 6 łap i 2 serca”. Główne podsumowanie zbiórki odbyło się dzień później w puławskiej Marinie. W programie wydarzenia znalazły się występy artystyczne, pokaz motocykli oraz panele dyskusyjne. W ramach spaceru z psami rozdano medale dla uczestników.

- Frekwencja dopisała, jestem bardzo zadowolony z akcji, bo włączyło się sporo osób i firm. Cieszy nas to, że ludzie zadają dużo pytań na temat świadomej adopcji, bo po to tu jesteśmy. Wszystkie psy

Już od pięciu edycji koordynatorem zbiórki karmy dla zwierząt z puławskiego schroniska jest Mateusz Okomski właściciel restauracji Central Park Bistro. W tym roku mieszkańcy przynieśli aż 1,2 tony karmy



1,2 TONY

tyle karmy udało się zebrać dla puławskiego schroniska

ze schroniska wzięły udział w spacerze. Widzimy się pod koniec czerwca przyszłego roku, bo to jest odpowiednia pora ze względu na pogodę, aby móc zorganizować więcej atrakcji, niż w zimie - mówi Mateusz Okomski.

Jak informuje właściciel restauracji Central Park Bistro, podczas tegorocznej akcji udało się zebrać 1,2 tony karmy.

Dominik Kęsik

R E K L A M A



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL



Uczestnicy akcji „Bieg na 6 łap i 2 serca”, którzy wyprowadzili na spacer psy ze schroniska otrzymali medale



Na terenie Mariny rozstawiono wiele stoisk m.in. z Fundacji Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa. Mieszkańcy mogli porozmawiać z wolontariuszami na co dzień zaangażowanymi w niesienie pomocy naszym braciom mniejszym

KINO SYBILLA ZAPRASZA					
Tytuł filmu	25-26.VI. Wt - Śr	27.VI. Czw	28.VI. Pt	29-30.VI. Sb-Nd	1.VII. Pn
MÓJ SYN EZRA 2D NAPISY Komedia, od 12 lat, 100 min.	18:30	16:00			
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 2D DUBBING Animowany, b/o, 95 min.	12:30, 14:30, 16:30	12:00, 14:00	17:30	17:30	17:30
EGZORCYZM 2D NAPISY Horror od 15 lat, 93 min.	20:45	18:00			
BASIA. JESTEM W SAM RAZ 2D DUBBING Animowany, b/o, 45 min.			10:30	10:30	12:15
GARFIELD 2D DUBBING Animowany, b/o, 101 min.			11:30	11:30	11:30
ARKA NOEGO. AHOJ PRZYGODO! 2D DUBBING Animowany, b/o, 96 min.			13:30	13:30	15:30
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ 2D DUBBING Animowany/ komedia, b/o, 96 min.			15:30	15:30	
HORYZONT. ROZDZIAŁ I 2D NAPISY Western, od 15 lat, 181 min.			19:30	19:30	
WIECZÓR KINOMANIAKA: JEDNO ŻYCIE 2D NAPISY Biograficzny, od 15 lat, 110 min.		20:15			
Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D					

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ

WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,

tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoła Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Puławy: Jest szansa na poprawę widoczności na skrzyżowaniu ul. Kołłątaja i Pustej

Wszystko zależy jednak od decyzji radnych. Na początek Zarząd Dróg Miejskich potrzebuje środków na przygotowanie dokumentacji technicznej, niezbędnej do przebudowy skrzyżowania, by poprawić widoczność przy wyjeździe z Pustej w Kołłątaja.



Jadą przez skrzyżowanie z duszą na ramieniu

Ul. Pusta to niewielka uliczka na nadwiślańskim osiedlu Kołłątaja, znajdująca się między ul. 6 Sierpnia, Kołłątaja, a Piaskową. Pusta to droga podporządkowana, dlatego jadący nią kierowcy dojeżdżając do skrzyżowania muszą ustąpić pierwszeństwa samochodom poruszającym się zarówno 6 Sierpnia, jak i tym na Kołłątaja. Jak podkreślają zwłaszcza kierowcy, w pierwszym przypadku pokonanie skrzyżowania nie stanowi problemu, ale w drugim jest już gorzej. Problem stwarzają samochody zaparkowane wzdłuż ul. Kołłątaja, znajdujące się po prawej stronie jadąc z Pu-

stej w kierunku ul. Piaskowej. Kierowcy nic nie robią sobie z ustawionego tam zakazu zatrzymywania się i postoju. To sprawia, że inni dojeżdżając do skrzyżowania i chcąc jechać np. prosto (do Piaskowej), bądź skrócić w lewo w Kołłątaja mają ograniczoną widoczność i mogą nie zauważyć nadjeżdżającego ul. Kołłątaja od strony Piłsudskiego samochodu. I kolizja gotowa.

Konieczna przebudowa

W tej sprawie u miejskich władz już kilkakrotnie interweniowali miejscy radni. Kwestię tę poruszał m. in. Mariusz Cytryński, a ostatnio o wciąż nierozwiązanym problemie przypomina Tomasz Kraszewski, który w imieniu miesz-

kańców i kierowców zawnioskował o przebudowę feralnego skrzyżowania. Okazuje się, że taką potrzebę widzi także Zarząd Dróg Miejskich. Do rozwiązania tego problemu trzeba podejść kompleksowo, przebudować całe skrzyżowanie, zarówno co do nawierzchni, geometrii, łuków, lokalizacji przejść dla pieszych, czy być może zastosować jakieś elementy uspokajające ruch - tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach i dodaje, że w tym zakresie można wykorzystać wiele rozwiązań. Jak konkretnie mogą zostać zastosowane akurat w tym przypadku okaże się, kiedy urzędnicy zlecą specjalistycznej firmie przygotowanie dokumentacji technicznej,

niezbędnej do przebudowy skrzyżowania. Ale na to ZDM potrzebuje środków, ok. 30 tys. zł. Jeśli radni zaakceptują pomysł i dokonają przesunięć w miejskim budżecie z uwzględnieniem tego zadania, wówczas zarząd dróg będzie mógł szukać firmy do przygotowania takowej dokumentacji. Dopiero, gdy będzie gotowa, będzie też wiadomo, na jaki wydatek w związku z inwestycją, musi być przygotowane miasto. Kolejnym krokiem będzie zabezpieczenie środków na wdrożenie planów. -Wszelkie działania w kierunku poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym są traktowane przez ZDM priorytetowo, a to zadanie wydaje się obecnie jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania w tym zakresie. Jego realizacja z pewnością znacznie poprawi bezpieczeństwo na skrzyżowaniu ul. Kołłątaja z ul. Pustą i Leśną - mówi dyrektor Stolarski i przypomina, że przebudowa skrzyżowania to tak naprawdę złożony proces, wymagający czasu, wielu analiz, uzgodnień, złożonych prac projektowych w wielu branżach oraz sporych nakładów finansowych.

Marta Pietróń

CO, GDZIE, KIEDY?

CZERWIEC 28 PIĄTEK	18:00 - Klaudia Bieniek, Katarzyna Filipczak - wernisaż wystawy Malarstwo. Puławska Galeria Sztuki
CZERWIEC 29 SOBOTA	16:30 - Pokaz finałowy warsztatów Teatralne lato IX
CZERWIEC 30 NIEDZIELA	13:00 - II Nadwiślańskie Spotkania z Folklorem Ziemi Puławskiej. Park przy Zamku w Janowcu
LIPIEC 1 PONIEDZIAŁEK	19:00 - XIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Puławy - Hsiaoyi-Yu. Kościół pw. Św. Brata Alberta
LIPIEC 5-7 PT. - NIEDZ.	Festiwal Literacki w Kazimierzu Dolnym
LIPIEC 7 NIEDZIELA	Rajd pieszy do Końskowoli. Start spod Centrum Informacji Turystycznej w Puławach/18:00 - Koncert Lubelskiej Federacja Bardów. Kazimierskie Ośrodek Kultury, Promocji i turystyki. Bilety w cenie od 70 zł
LIPIEC 7-14 NIEDZ. - NIEDZ.	Warsztaty Jazzowe SP0Ko Jazz Puławy 2024
LIPIEC 10 ŚRODA	10:00 - Turniej tenisa dla dzieci. Puławskie korty tenisowe
LIPIEC 12-14 PT. - NIEDZ.	Festiwal Wina w Kazimierzu Dolnym
LIPIEC 13 SOBOTA	8:00 - Spływ kajakowy po Wieprzu i Wiśle

Dyrektor Nowaczek i Pakuła pożegnały się z uczniami i nauczycielami

Przez wiele lat uczyły i pełniły wiele funkcji w szkole. Teraz oddają pałeczkę swoim następcom. Podczas zakończenia roku szkolnego odbyło się uroczyste pożegnanie dwóch dyrektorek - SP nr 1 Małgorzaty Pakuły oraz SP nr 3 - Danuty Nowaczek.

Ćwierć wieku w Jedynce

Małgorzata Pakuła rozpoczęła pracę w SP 1 w 1999 r. W latach 2001-2002 oraz od 2007 do 2024 r. była jej dyrektorem. W ubiegły piątek podczas zakończenia roku uczniowie oraz rodzice dziękowali Pakule za trud i całokształt pracy.



Danuta Nowaczek po 44 latach udaje się na emeryturę. Podczas zakończenia roku szkolnego w SP nr 3 pożegnano dyrektora w iście królewskim stylu

- To był pracowity czas, raz lepszy, a raz gorszy. Mam nadzieję, że zostawię po sobie dobre wspomnienia. Ta praca dała mi wiele satysfakcji. Prac-

cuję jako nauczyciel od 39 lat - mówi Małgorzata Pakuła. Od września na czele szkoły stanie jej dotychczasowa zastępczyni Beata Wójcik, która

wygrała w konkursie na to stanowisko. - Życzę nowej pani dyrektor, żeby miała wokół siebie jak najlepszych ludzi i potrafiła rozdzielić swoje obowiązki, bo bycie dyrektorem, to ogromna odpowiedzialność - dodaje ustępująca dyrektor.

Zarażała energią

Danuta Nowaczek zaczęła uczyć w SP nr 3 w 1980 r. Była nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej, pracowała również w bibliotece. W latach 2007-2009 i 2019-2024 pełniła funkcję dyrektora szkoły, a od 2018 do 2019 r. była wicedyrektorem. Dyrektor Nowaczek była mocno zaangażowana w życie SP nr 3 i zdobyła sympatię wielu osób. W tym roku mija 44 lata jej pracy zawodowej. Tu podczas uroczystości zakończenia roku uczniowie,

nauczyciele i rodzice także dziękowali jej za pracę, wręczając jej statuetkę „Przyjaciela Szkoły”. Odchodząca dyrektor nie ukrywała wzruszenia. - Kończę 44 lata pracy w Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach. Moją pasją była praca nauczyciela, sprawiała mi radość. Miałam wsparcie w radzie pedagogicznej, pracownikach, radzie rodziców oraz w uczniach. Zawsze mogłam na nich liczyć w tych radosnych i trudnych okresach dla szkoły. Dziękuję za życzliwość, wsparcie jakie uzyskałam, przyjaźń i budowanie wspólnie atmosfery pracy w szkole. Życzę wszystkim uczniom sukcesów na miarę swoich możliwości, społeczności szkolnej wielu chwil do świętowania, a szkole długich lat funkcjonowania - mówi Danuta Nowaczek.

Jakie plany ma na najbliższy czas? - Moją drugą pasją jest rodzina, która jest najważniejsza. Mam dwóch cudownych wnuków i myślę, że będę im mogła poświęcić dużo czasu. Kolejną pasją są podróże. Zobaczymy, co się może wydarzyć. Jestem otwarta na życie - przyznaje dyrektor. Kilka tygodni temu zorganizowano konkurs na dyrektora „Trójki”. Za pierwszym podejściem nie udało się wyłonić zwycięzcy, dopiero za drugim razem wybrano następcę Nowaczek. Od września SP nr 3 będzie kierować Katarzyna Gregorczyk, która wcześniej była pracownikiem tej placówki, m.in. wicedyrektorem.

Dominik Kęsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz – cieśla, Puławy/ Szym – Stol – Dach	0,5	2 150,00 zł	u
Technik w zakładzie pszczelnictwa, Puławy/ Instytut Ogrodnictwa		4 242,00 zł	u
Kelner, Puławy/ SMAKOSZ	1	4 242,00 zł	u
Kierowca kat.B, Puławy/ SMAKOSZ	1	4 242,00 zł	u
Stolarz/ pomocnik stolarza, Cezaryn/ DREWNOLIT	1	4 242,00 zł	u
Pokojowa, Kazimierz Dolny		28,1 zł/godz.	z
Pracownik tartaku, Cezaryn/ DREWNOLIT	1	4 242,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny		28,1 zł/ godz.	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny		28,1 zł/ godz.	z
Prezes zarządu, Nałęczów/ SM Przedwiośnie	1	7 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	5 000,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Pracownik produkcji, Końskowola		28,1 zł/ godz.	z
Spedytor, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik administracyjny, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Szef kuchni, Kazimierz Dolny	1	8 000,00 zł	u
Lakiernik, Oblasy	1	4 300,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Stylistka paznokci, Puławy/ Akademia Piękna	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza	1	5 480,00 zł	u
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice/ Dorko		27,7 zł/ godz.	z
Kierowca autobusu, Puławy	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

PODPATRZONE



Obok głównego oddziału poczty na ul. Lubelskiej w Puławach został zamontowany nowy automat paczkowy, gdzie może wysyłać przesyłki i odbierać zamówienia

Dominik Kęsik

Młodzieżowy Dom Kultury w remoncie. Mieszkańcy stają w obronie zieleni

Rozpoczęła się długo oczekiwana modernizacja wnętrza obiektu przy ul. Sieroszewskiego. Ale prace będą prowadzone również na zewnątrz budynku i dotyczyć m.in. zieleni. W jej obronie stają mieszkańcy osiedla.

W końcu czas na remont

To kolejny etap modernizacji zabytkowego obiektu, w którym mieści się Młodzieżowy Dom Kultury. Kilka lat temu wymieniono tu okna i ocieplono budynek od zewnątrz. Tym razem gros robót będzie prowadzonych wewnątrz. Remont przejdą pomieszczenia, w których na co dzień wraz z instruktorami pracują wychowankowie MDK, a wszystko by było wygodnie, czysto i bezpiecznie. Wyłoniona w przetargu firma ma za zadanie m.in. zmodernizować instalację elektryczną i wentylację, wykonać izolację przeciwwilgociową podłóg. Renowację przejdą ściany i podłogi, pojawią się nowe tynki i posadzki, a pomieszczenia zostaną odmalowane. Zlokalizowane od zachodniej strony schody już zostały rozebrane i zostaną zbudowane na nowo, a dodatkowo powstanie tam podjazd dla osób niepełnosprawnych, do którego doprowadzi nowy chodnik. Naprawę przejdzie również otaczające MDK ogrodzenie. A wszystko pod okiem konserwatora zabytków, bo zabytkowy



Teraz prace remontowe będą prowadzone głównie wewnątrz zabytkowego budynku

budynek domu kultury jest pod jego nadzorem. Dodatkowo sale na parterze zostaną wyposażone oświetlenie sceniczne i nagłośnienie.

Modernizacja siedziby MDK jest możliwa dzięki dotacji w wysokości 1 mln zł, jaką w ubiegłym roku Powiatowi Puławskiemu dało się pozyskać z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. - Budynek ten od lat spędzał nam sen z powiek, ponieważ wymagał gruntownego remontu. Jako samorząd powiatowy staraliśmy się sukcesywnie znajdować środki na to, aby ten zabytkowy pałacyk zmodernizować. Pozyskiwaliśmy środki z rządowych funduszy, ale i ze środków własnych wyremontowaliśmy ten budynek od zewnątrz. Zrobiliśmy rewitalizację zabytkowego parku, ale wciąż jeszcze brakowało pieniędzy, aby ten piękny pałacyk, który służy dzieciom i młodzieży zmodern-

nizować w środku. Ten 1 mln zł to kwota, która pozwoli nam na dokończenie kompleksowej modernizacji tego budynku - mówiła wówczas Danuta Smaga, Starosta Puławski zadowolona z pozyskanego wsparcia.

O realizację zadania starało się pięć firm, a złożone przez nie oferty kształtowały się od 779,8 tys. zł do 1 mln 225,1 tys. zł. Urzędnicy, planując przeznaczyć na inwestycję 818,7 mln zł, zdecydowali się zlecić wykonanie inwestycji Europejskiej Akademii Samorządowej Sp. z o.o. z Lublina, która w przetargu złożyła najniższą ofertę.

Mieszkańcy: Zniszczono zieleni

Prace nad modernizacją MDK-u i jego otoczenia już ruszyły. Objęta nimi została także zieleni w otaczającym budynek ogrodzie. Jednak to nie spodobano

się mieszkańcom bloków sąsiadujących z obiektem.

- Jesteśmy wstrząśnięci barbarzyństwem, z jakim potraktowano krzewy i pnącza przy remontowanym obecnie ogrodzeniu posesji. Bezpowrotnie unicestwione zostały kilkudziesięcioletnie krzewy, w tym unikalnej aktinidii, które jakiś idiota wyciął do samej ziemi, żeby nie mogły odrosnąć, choć przynajmniej można było zostawić wyższe pnie z nadzieją, że wypuszczą z nich nowe gałązki. Jaki przykład dalsze Państwo dzieciom i młodzieży w temacie troski o środowisko naturalne? Barbarzyństwa? Bezmyślności? - piszą w piśmie do dyrekcji Domu Kultury, który przysłali również do naszej redakcji.

Co na to dyrekcja placówki? Niestety z dyrektor MDK nie udało się nam skontaktować. Do tematu wrócimy.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Poniatowa

Mariusz Chmiel
Mariusz, 47 l.
Poniatowa,
zm. 29.05.

Zdzisław Kołosiński
Zdzisław, 75 l.
Poniatowa,
zm. 16.06.

Barbara
Rosińska, 87 l.
Krąpczowice Rządowe,
zm. 18.06.

Stanisław
Łajca, 85 l.
Krąpczowice Prywatne,
zm. 19.06.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Henryk Okoniewski, 71 l.
Kolczyn, zm. 9.06.

Jan Krukowicz, 85 l.
Niesiołowice, zm. 11.06.

Józef Ciesielski, 78 l.
Głusko Duże, zm. 11.06.

Józef Kiełbasa, 86 l.
Kazimierzów, zm. 13.06.

Maria Pyrt, 78 l.
Zajączków, zm. 13.06.

Tadeusz Adamczyk, 92 l.
Wrzeliwiec, zm. 16.06.

Danuta Czaja, 87 l.
Łaziska, zm. 15.06.

Danuta Wawrzycka, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 16.06.

Zofia

Markowska, 96 l.
Kamionka, zm. 17.06.

Marian Wrzochol, 82 l.
Opole Lubelskie, zm. 16.06.

Adam Markiewicz, 32 l.
Owczarnia, 16.06.

Janina Furtas, 86 l.
Rozalin, zm. 18.06.

Grzegorz
Łysoniek, 63 l.
Kępa Gostecka, zm. 18.06.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów
nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Małgorzata Wolak, 56 l.
Łubki, zm. 9.06.

Czesław Kuś, 71 l.

Kolonia Rzeczyca, zm. 11.06.

Helena Ogonek, 90 l.
Polanówka, zm. 12.06.

Bogdan Chabros, 74 l.
Poniatowa, zm. 14.06.

Wanda Socha, 83 l.
Karczmiska, zm. 14.06.

Dariusz Czwal, 60 l.
Borów Kolonia, zm. 16.06.

Aurelia Hemperek, 62 l.
Rozalin, zm. 19.06.

Danuta
Konnowska, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 19.06.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Starosta nagrodziła prymusów. Takich średnich tylko pozazdrościć

Teraz mogą udać się na zasłużony odpocznik bez nauki, sprawdzianów i kartkówek. Przed nimi ponad dwa miesiące przerwy od szkoły. Zanim odebrała świadectwa starosta puławska Teresa Gutowska wręczyła 199 uczniom szkół prowadzonych przez powiat nagrody oraz dyplomy za wyniki w nauce. Wszystko w ramach gali „Być Najlepszym”.

Koniec roku szkolnego to czas podsumowań. W tym roku do szkół, których organem prowadzącym jest powiat puławski uczęszczało 5 063 uczniów. Wielu z nich osiągnęło sukcesy w nauce oraz w sporcie. W ubiegłym tygodniu starostwo nagrodziło 199 osób z liceum i technikum. W tym roku łączna wartość nagród przyznanych przez władze powiatu wyniosła 71,4 tys. zł. Gala została zorganizowana w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych

im. Marii Skłodowskiej-Curie. W spotkaniu wzięła udział młodzież z placówek nie tylko z Puław, ale i również Kazimierza Dolnego, Nałęczowa czy Klementowic.

- Drodzy uczniowie, jestem z was ogromnie dumna. Chcę wam pogratulować tego, co osiągnęliście w bieżącym roku szkolnym. Chcę pogratulować rodzicom, bo naprawdę możecie być dumni ze swoich dzieciaków, które biorą odpowiedzialność za swoją edukację. Podchodzą do tego rozsądnie i dążą do bycia najlepszym. Gratuluję również nauczycielom i całemu gronu pedagogicznemu, które ciężko pracuje przez cały rok i wkłada wysiłek w to, aby pomagać uczniom w osiąganiu tych doskonałych wyników - mówiła do zgromadzonych starosta Teresa Gutowska.

Najlepszy wynik osiągnął Dawid Cieśla z I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. A. J. Czartoryskiego, który zdobył średnią 5,75. Dodatkowo jest laureatem Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH. Za nim znalazł się także uczeń „Czartorycha” Antoni Józwicki z wynikiem 5,62.

Dominik Kęsik



Powiat puławski w tym roku nagrodził 199 najlepszych uczniów ze szkół średnich, dla których jest organem prowadzącym

Fot. Dominik Kęsik



Wiktoria Zielińska
z kl. 2C w I LO, średnia 5,0

Było dosyć ciężko, ale dałam radę. Mam coraz więcej nauki ze względu na przedmioty rozszerzone. Bardzo lubię geografię, historię oraz język niemiecki. Myślałam, że będę miała niższą średnią, nie spodziewałam się, że będzie wyższa. Niedługo lecę na wakacje do Grecji



Maciej Słyk
z kl. 4ST w ZS nr 1, średnia 5,15

Początek roku szkolnego był kiepski, miałem lekki kryzys, ale potem było już trochę lepiej. Poznałem nowych i wartościowych ludzi, którzy mocno mnie wspierali. Lubię WF i język niemiecki, z którego chcę zdawać maturę w następnym roku. Lekki stres panuje przed maturą, ale wiem, że zdążę z przygotowaniem. Podczas wakacji mam zamiar pracować, żeby zarobić na wymarzony samochód

Uczniowie nagrodzeni przez Starostwo Powiatowe w Puławach:

I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego:
D.Cieśla - 5,75 (Laureat Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH)
A.Józwicki - 5,62 (Laureat Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH i laureat Wojewódzkiego Konkursu „Rok przed Maturą” z fizyki)
G.Walczak - 5,57
K.Łyszcz - 5,44 (Laureatka II stopnia „Ogólnopolskiej Olimpiady Fizycznej o Diamentowy Indeks AGH”)
D.Panecki - 5,43
W.Kamiński - 5,42
Z.Gajdzińska - 5,4
S.Borowiec, M.Woźniak - 5,38 (Woźniak zajęła II miejsce w województwie w konkursie języka niemieckiego „Sprachdoktor”)
M.Sońta, M.Włodek, O.Kot - 5,36
A.Wójcik - 5,31
M.Kacperek, K.Stolarski - 5,29
O.Borkowska, B.Lis, F.Włodarczyk, M.Janicka - 5,25
K.Kotrys - 5,19
K.Wójcik, S.Zagożdżon, A.Piecyk - 5,15
M.Gurba - 5,14
P.Banaszek, W.Kulik, M.Plis - 5,13 (Plis to laureat II stopnia

„Olimpiady o diamentowy indeks AGH”)
I.Dutkiewicz - 5,12
M.Czernobaj, M.Guzik, W.Zalewska, P.Borys, A.Wiszowata - 5,08
G.Miazga, A.Pastwa - 5,07
A.Gruza, M.Pacocha, O.Rzepka, K.Szczuchniak, P.Grzelak, L.Popiołek - 5,06
A.Ambryszewska, T.Gruza, J.Krzyżanowski, N.Lenart, N.Matras, Z.Michta, O.Ostrzyżek, J.Wałach, E.Wrzošek, G.Kopcińska, W.Firsiuk, M.Rzeżutka, W.Dyrda, J.Gawel, M.Skwarek, W.Zielińska, P.Stawska, K.Kalbarczyk, J.Siczek, A.Kierszniewska, Z.Jońska, W.Pawelec, E.Wojtasiewicz - 5,0

ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie:
P.Chodyń - 5,61
P.Słonka - 5,56
K.Nocek - 5,5
M.Lewtak - 5,39
A.Kapłon, P.Mazurek - 5,28
F.Goliszek, M.Ogórek, Ł.Romanowicz - 5,26
B.Figura - 5,25
M.Zalewski - 5,22
A.Głowacka - 5,2

M.Bomba, P.Nowak - 5,19
S.Maraszek - 5,17
M.Deszczak, J.Mróż, M.Plis, K.Tużnik - 5,11
A.Bolek, M.Stępiak, D.Wiensztal - 5,1
H.Nakoneczny - 5,06
R.Ślęk - 5,05
J.Trzaskowski, J.Chołuj, D.Cybuła, B.Osuch - 5,0
A.Dudek, W.Król, M.Paluch, M.Wrona - 4,95
A.Drewa, S.Maciąg, P.Niemiec - 4,94
A.Firlej, P.Kozdrój, P.Rojczyk - 4,9
B.Ciupa, E.Kania, W.Orkiszewski, J.Zieliński - 4,89
B.Pierzchała - 4,88
K.Pawluczuk - 4,86
J.Nowak - 4,85
P.Lentas, S.Rułka - 4,84
J.Kuś, J.Bardzel, M.Matras, D.Sykut - 4,83
P.Kamela, S.Sykuła, M.Szumorek, K.Szczerbetka, J.Walencik - 4,82
A.Kwieciński, R.Wileński - 4,81
A.Mizak - 4,79
K.Czajka, J.Kępka, Z.Kowalczyk, D.Makuch, Z.Oleśkiewicz, M.Pochwatka, M.Sokołowski, S.Sygnowski, A.Żukowski - 4,78
I.Majchrzak - 4,77

J.Komsta, T.Samoń - 4,76
D.Bronisz, M.Zawisza - 4,75

ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej:
M.Słyk - 5,15
M.Wiejak - 4,82
N.Czaplicka - 4,76

ZS nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego:
O.Szczepaniak - 5,4
A.Piórkowski - 5,38
D.Kowalczyk - 5,31 (Finalista etapu centralnego Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”)
B.Makulus - 5,25 (Finalista etapu centralnego Olimpiady Wiedzy o Procesie Inwestycyjno-Budowlanym i finalista ogólnopolskich zawodów Olimpiady „Buduj z Pasją”)
D.Zając - 5,15
J.Barszcz - 4,88
K.Kruk - 4,85
W.Zawojski, P.Kamola - 4,8
A.Potyra - 4,79

ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej:
E.Baryła, Z.Wiszowata - 5,06
M.Wolszczak - 4,84

N.Taracha - 4,81
K.Araucz - 4,79

I Katolickie Społeczne LO im. św. Brata Alberta Chmielowskiego:
A.Księska - 5,54

LO Zespół Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach:
O.Kostiuk - 5,54
Y.Kostiuk - 5,46
Y.Donets - 5,22
A.Grzegorzczak - 5,13
S.Storozhytskyi - 5,08
L.Asemota - 5,0

ZS Nr 2 w Nałęczowie:
A.Szczepaniak - 5,4 (II miejsce w XVII w wojewódzkim konkursie turnieju wiedzy o Janie Pawle II)
D.Bidiuk - 5,3
B.Vlasovets - 5,1

ZS w Kazimierzu Dolnym:
E.Lapeto - 5,2
T.Veresiuk - 4,95
I.Lavreniuk, K.Zinchuk - 4,9
P.Tarkowska - 4,88
D.Chypcheva - 4,8
A.Babushkina - 4,79
V.Mishchanska, I.Nikitina - 4,75

LO w Albrechtówce:
M.Juda - 5,0

Zespół Kształcenia Zawodowego: (WYBIĆ)
B.Klaudel - 5,0
D.Makaruk - 4,93
K.Olszak - 4,76
M.Wesołowski - 4,69
J.Tyburcy - 4,58
A.Woźniak - 4,56
J.Chołuj - 4,5

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy:
Z.Nowacka - 5,0
D.Kozak - 4,87
I.Beczek - 4,84
K.Nowacka - 4,81
M.Kusal - 4,8
J.Rumianek - 4,76
K.Wójcik - 4,75
A.Ostaneck, E.Ostaneck - 4,7
S.Kursa - 4,5

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy:
K.Krzemianowski, J.Rutkowski - 4,8
F.Kot - 4,7

Niepubliczne LO „Klasyk”:
J.Belcikowska - 5,18
J.Spytek - 5,08
I.Hrypas - 5,0

Małżeństwa z Puław świętowały Złote Gody

Prezydent Puław Paweł Maj wręczył czterem parom medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Na miejscu nie mogło zabraknąć najbliższych osób.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim i jest nadawany przez Prezydenta RP. W uroczystości zorganizowanej w miniony piątek w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich wzięło udział cztery pary z Puław. Jubilaci zostali powitani przez prezydenta miasta Pawła Maję oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorotę Lisowską, którzy wręczyli małżeństwom medale. Pojawiło się wzruszenie. Po głównej części uroczystości przyszedł czas na gratulacje od bliskich. Nie zabrakło również pamiątkowych zdjęć.

Złote małżeństwa z Puław odznaczone medalami 21 czerwca:

1. Marianna i Konstanty Barszczyk
2. Krystyna i Józef Bernat
3. Krystyna i Roman Kopański
4. Janina i Czesław Świech

Dominik Kęsik



W ubiegłym tygodniu wręczono medale za długoletnie pożycie małżeńskie dla czterech par mieszkających w Puławach

Janina i Czesław Świech z Puław

- Poznaliśmy się na początku lat 70. XX w. w drodze na wesele brata mojego męża, a mojej koleżanki w liceum. Przyjęcie weselne odbyło się 2 sierpnia w 1973 r. Całe życie upłynęło nam szczęśliwie bez cichych dni. Mamy jedną córkę i jedną wnuczkę - mówi pani Janina - Prawdopodobnie wiedziałem, że moja żona będzie tą jedyną. Wesele było skromne, pojawiło się około 50 osób. Najważniejszy jest szacunek i zrozumienie. Można nam życzyć tylko zdrowia - dodaje pan Czesław



Zderzenie aut w centrum Puław. Jedna osoba w szpitalu

Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Norwida kierująca seatem wymusiła pierwszeństwo na kierującej peugeotem. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 17 czerwca ok. godz. 16.00. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 26 - latka jechała seatem ulicą Lubelską w kierunku Końskowoli i chciała skrócić



Jak wskazują wstępne ustalenia policji do zderzenia seatu i peugeota doszło przez nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez kierującą seatem

w lewo w ul. Norwida. W tym samym czasie z naprzeciwka, od strony ronda w kierunku centrum peugeotem jechała 33 - letnia puławianka. Kierująca seatem nie ustąpiła jej pierwszeństwa prze-

jazdu i doszło do zderzenia.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna oraz pogotowie. Wyjazd z ul. Norwida w Lubelską był zablokowany. Ruchem kierowała policja.

33 - latka z peugeota została przewieziona do szpitala. Kierująca drugim autem nie wymagała hospitalizacji. Obie kobiety były trzeźwe.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja. Od tego, jakie obrażenia odniosła jadąca peugeotem mieszkanka Puław, zależy to, czy zdarzenie zostanie zakwalifikowane jako kolizja, czy jako wypadek oraz to, jakie konsekwencje poniesie 26 - latka kierująca seatem.

Marta Pietroni

Mieszkańcowi gminy Markuszów stuknęła setka!



Jubilata odwiedził także Leszek Łuczywek. Wójt Gminy Markuszów przekazał mu list gratulacyjny od Premiera Rady Ministrów Donalda Tuska

1 czerwca Henryk Dąbrowski z Zabłotcia skończył 100 lat. Jubilata w tak ważnej chwili odwiedził wójt.

Pan Henryk jest już kolejną osobą w powiecie puławskim, która dożyła tak pięknego wieku. Wciąż cieszy się zdrowiem, a i na pamięć nie narzeka. Przeżył II wojnę światową i jest świetnym źródłem informacji o tym, co w tym czasie działo się na markuszowskiej ziemi. Chętnie dzieli się tą wiedzą z innymi, snując ciekawe opowieści.

1 czerwca mieszkaniec Zabłotcia obchodził setne urodziny. Z tej okazji w odwiedziny do jubilata z gratulacjami i życzeniami wybrał się Wójt Gminy Markuszów. Leszek Łuczywek złożył na ręce 100 - latka bukiet kwiatów i przekazał list skierowany do niego z tej okazji przez Premiera Donalda Tuska. Wspólnota również dołącza się do życzeń!

Marta Pietroni

Wpadł na kradzieży. Ale to był dopiero początek jego kłopotów

Zarzut posiadania środków odurzających i kierowanie samochodem mimo sądowego zakazu usłyszał 35 - latek z województwa łódzkiego, który wpadł na kradzieży w sklepie w Markuszowie. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu. Najpierw w markecie w Markuszowie mężczyzna został przyłapany na kradzieży artykułów chemicznych na kwotę niemal 500 zł. Obsługa wezwała na miejsce policję. 35 - latek został ukarany mandatem. Ale to był dopiero początek jego problemów. Po sprawdzeniu w systemie na jaw wyszło, że jest poszukiwany przez prokuraturę do celów prawnych i zgodnie z postanowieniem prokuratora należy go zatrzymać i osadzić w policyjnym areszcie. Z kolei po przeprowadzonej przez czujnych policjantów kontroli osobistej, okazało się, że ma w kieszeni woreczek z suszem marihuany - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Oprócz tego znaleźli przy nim kluczyk do samochodu. Zdziwiło ich to, bo w policyjnych systemach widniała informacja, że mieszkaniec województwa łódzkiego ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Pasował do citroena zaparkowanego w pobliżu.

- Mężczyzna przyznał, że przyjechał do sklepu tym właśnie samochodem, który notabene kupił kilka godzin wcześniej w Lublinie - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Ostatecznie będzie odpowiadał za posiadanie środków odurzających i kierowanie samochodem mimo sądowego zakazu.

Marta Pietroni

Wcisnął gaz do dechy i przez trzy miesiące nie siądzie za kierownicą

A oprócz tego dostał 5 tys. zł mandatu i 15 punktów karnych. Tak zakończył jazdę 21 - latek z Puław, który w terenie zabudowanym jechał 125 km/h.

Kierowca BMW wpadł w niedzielę 16 czerwca w Końskowoli. To właśnie tam, auto jadące znacznie szybciej, niż zezwalają na to przepisy w terenie zabudowanym, zauważyli policjanci z puławskiej dro-

gówki. Zatrzymali samochód do kontroli. Za kierownicą siedział 21 - letni mieszkaniec Puław.

-W trakcie sprawdzeń dokonanych przez policjantów okazało się, że mężczyzna, po

wejściu w życie nowego tarifykatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Z tego powodu zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze nałożyli na niego mandat w warunkach recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia - w tym przypadku było to 5 000 złotych. Kierowca otrzymał także 15 punktów karnych,

a policjanci zatrzymali mu na trzy miesiące prawo jazdy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Strażacy z całego województwa u stóp Matki Bożej Kębelskiej



W tym roku do Kębła przyjechało 22 jednostki OSP z czterech powiatów. Najliczniejszą reprezentację stanowili druhowie z powiatu puławskiego

Druhowie z 22 jednostek OSP z kilku powiatów zjawili się u stóp Kębelskiej Pani, by dziękować za dotychczasową służbę i prosić o kolejne łaski.

To już tradycja, że strażacy ochotnicy z całego województwa pielgrzymują do Matki Bożej Kębelskiej. Nie inaczej było i w tym roku, z tym że zamiast w pierwszą, spotkali się w przed kaplicą w Kębłę w ostatnią niedzielę czerwca. Po przywitaniu jednostek ks. Jerzy Węzka, kapelan puławskich strażaków, a na co dzień proboszcz parafii w Gołębiu (gm. Puławy) poprowadził różaniec, a następnie odprawił mszę św. w intencji zmarłych



Po mszy w Kębłę strażacy przemaszewali na Rynek w Wąwolnicy

i żyjących druhów. Kazanie do zebranych wygłosił ks. Emil Szurma z parafii w Końskowoli. - Strażak zawsze, bez względu na okoliczności jest gotów nieść pomoc potrzebującym. Tylko człowiek o wielkim sercu i silnej potrzebie troski o innych gotów jest podjąć się służby, która wiąże się z ty-

loma wyrzeczeniami. Dlatego strażacy często przez społeczność postrzegani są jako bohaterzy rycerze św. Floriana - mówił do zgromadzonych kapłan i zwracał jednocześnie uwagę na to, jak wielka odpowiedzialność ciąży na strażakach, którzy nieraz ryzykują własne zdrowie, by ratować



Zbigniew Zadura,
OSP Pożóg
W tym roku z uwagi na różne okoliczności spotykamy się w innym terminie. Jednak będziemy się starali, aby ta pielgrzymka była o tej samej porze w każdym roku. Każdy strażak wierzy w to wstawiennictwo Matki Bożej. Ale tak naprawdę, jadąc do akcji, nie myśli się o tym. Ma pilnować jeden drugiego, pomagać ludziom, strach zostawia za sobą. Strażacy to nie mogą być ludzie, którzy będą czegoś się bali. W naszej pracy znajdzie się i zwłoki i trzeba ранego opatrzyć, przede wszystkim uspokoić. Strażak musi wiedzieć, co ma robić. Wiadomo, że w takich sytuacjach adrenalina działa, ale nie można sobie pozwolić, żeby nas zaślepiła ona i rutyna.

W XXV Pielgrzymce Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej udział wzięły:
Powiat puławski:
OSP Kurów
OSP Wąwolnica
OSP Rudy
OSP Markuszów
OSP Karmanowice
OSP Końskowola
OSP Osiny
OSP Rąblów
OSP Rzeczyca
OSP Drobosławów
OSP Klementowice Kolonia
OSP Czołna
OSP Chrzęchówek
OSP Opoka
OSP Łopatki
Powiat opolski:
OSP Las Dębowy
OSP Skoków
OSP Janiszewice
Powiat rycki:
OSP Nowodwór
OSP Zawitła
OSP Zosin
Powiat lubelski:
OSP Niedzwica Kościelna

Puławy. Znęcał się nad rodzicami i kradł im pieniądze

37-latek z Puław na 3 miesiące trafił do aresztu.

O tym, że 37-latek ma stosować przemoc wobec swoich rodziców, powiadomiła jego matka. Potwierdzili to przesłuchani w sprawie świadkowie. Policjanci zatrzymali mężczyznę, który trafił do policyjnego aresztu. Mundurowi ustalili, że puławianin od miesięcy znęcał się nad matką i ojcem, stosując przy tym przemoc psychiczną i fizyczną. - Będąc pod wpływem alkoholu, wyzywał ich, poniżał, szarpał i popychał oraz uderzał rękami w głowę. Policjanci wdrożyli procedurę „Niebieskie Karty”, której celem jest przeciwdziałanie przemocy w rodzinie - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.
Z kolei swojej znajomej mężczyzna miał grozić zabójstwem oraz popełnieniem po wszystkich samobójstwa. Okazało się także, że przywłaszczył sobie kartę płatniczą matki i dopóki kobieta nie zdążyła się zorientować, dwukrotnie włamał się na jej konto i wypłacił pieniądze.
W sumie 37-latek usłyszał pięć zarzutów. Grozi mu do 10 lat więzienia. Mężczyzna trafił już do tymczasowego aresztu, gdzie będzie przebywał przez co najmniej trzy najbliższe miesiące.

Marta Pietroni GR

Puławianin wpadł z narkotykami

Już liczył zyski, ale plany pokrzyżowali mu funkcjonariusze puławskiej komendy. Teraz będzie odpowiadał przed sądem za posiadanie środków odurzających.

29-latek wpadł w ubiegłym tygodniu. Policjanci z Wydziału do walki z przestępczością narkotykową znaleźli w jego mieszkaniu susz konopi innych niż włókniste. Mężczyzna przechowywał go w szklanych słoikach. Badanie wykazało, że susz to

tw. marihuana. Ta ilość pozwoliłaby na przygotowanie około 300 sztuk dilerkich. - 29-letni mieszkaniec Puław usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Policjanci zabezpieczyli od niego także 10 tysięcy złotych na poczet przyszłych

kar i grzywien. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Wypadek na ekspresówce. Motocyklista w szpitalu

Kierujący motocyklem zderzył się z ciężarówką, która omijała inny samochód, który uderzył w bariery energochłonne.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek ok. godz. 12 na drodze ekspresowej S17 w kierunku Lublina, na węźle Kurów Zachód na wysokości miejscowości Sielce w gminie Końskowola. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że w samochód ciężarowy



Kierowca motocykla z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala

wy przejeżdżający obok stojącej na skrajnym pasie mazdy, która w wyniku wystrzelenia opony uderzyła w bariery energochłonne, uderzył motocykl. Kierowca jednoślada, 40-letni mieszkaniec Lublina, z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie. Droga w miejscu zdarzenia była nieprzejezdna, a policja już na węźle Żyrzyn kierowała na objazdy. Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Przewoźnicy zablokowali DK2 i DK19 w gm. Międzyrzec. „Branża jest w krytycznym stanie”



Protest rozpoczął się w sobotę o godz. 10:30

Od soboty utrudnienia w gminie Międzyrzec Podlaski. Przewoźnicy całkowicie zablokowali węzeł drogowy na skrzyżowaniu dróg krajowych nr 2 i 19 w Międzyrzec Podlaskim. Protestujący chcą zwrócić uwagę na problemy branży transportowej.

O rozpoczęciu protestu poinformowała w sobotę nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. Protest, który początkowo miał rozpocząć się o godz. 8:00, ostatecznie doszedł do skutku ponad dwie godziny później. Przewoźnicy zbierali się od wczesnych godzin na stacji paliw w miejscowości Tłuściec (gm. Międzyrzec Podlaski). Od godz. 10:30 blokowany był węzeł drogowy Międzyrzec Podlaski Północ, łączący DK2 i DK19 na wszystkich wlotach, tj. od strony Siedlec i Terespol oraz Białegostoku i Lublina.

Blokada miała potrwać do czwartku, jednak... po kilku godzinach została rozwiązana. Niewykluczone jednak, że do 27 czerwca przewoźnicy wrócą do Międzyrzec Podlaskiego i znów będą blokować dwie drogi krajowe.

Licznie zgromadzeni w sobotni poranek policjanci, w razie kolejnych utrudnień proponują objazdy dla ciężarówek jadących z Siedlec: przez Łuków - Radzyń Podlaski (DK63) - Wyszynice - Biała Podlaska (DW812). Kierowcy jadący z Białegostoku (DK19) powinni kierować się na Siemiatycze (DK62) - Sokołów Podlaski (DK63) - Siedlce - Łuków - Radzyń Podlaski. Funkcjonariusze zalecają, by samochody osobowe kierowały się objazdami przez drogi lokalne.

Nawet kilkuset protestujących

Przewodniczącym protestu w Międzyrzec Podlaskim jest Waldemar Jaszczur, prezes Komitetu Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu. W kilku słowach przedstawił sytuację, która trwa obecnie na terenie gminy Międzyrzec Podlaski.

- Wyczerpały się już wszystkie możliwości porozumienia na płaszczyźnie dialogu. W związku z tym nie pozostało nam nic innego, jak ogłosić protest, który dziś, przed chwilą się rozpoczął. Formalnie protest organizuje Komitet Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu, ale zaproszenie było skierowane do wszystkich zainteresowanych przewoźników i osób, które są pośrednio powiązane z naszą branżą. W tej chwili jest to kilkudziesięciu protestujących, jednak z deklaracji, które spływały wczoraj do późnych godzin wieczornych wydaje się, że będzie to nawet kilkaset osób - mówi przewodniczący protestu w Międzyrzec Podlaskim.

Branża w krytycznym stanie

Waldemar Jaszczur zaznacza, że protestujący nie chcą utrudniać funkcjonowania osób, które na co dzień poruszają się tymi drogami, jednak jest to ostateczność, do której przewoźnicy zostali zmuszeni przez rządzących.

- W zgłoszeniu protest ma trwać siedem dni. Wszystko zależy od tego, jak duże będzie zainteresowanie protestujących. Liczymy na to, że Ministerstwo Transportu, które jest odpowiedzialne za naszą sytuację, za nasze przyszłe losy, za ustawy, które mogą być uchwalone w sposób natychmiastowy, okaże oczekiwaną pomoc. Mam nadzieję, że ten protest, nie tylko tutaj, bo również w Szczecinie czy



Waldemar Jaszczur, prezes Komitetu Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu

Branża jest w krytycznym stanie

- Wyczerpały się już wszystkie możliwości porozumienia na płaszczyźnie dialogu. W związku z tym nie pozostało nam nic innego, jak ogłosić protest, który dziś, przed chwilą się rozpoczął. Formalnie protest organizuje Komitet Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu, ale zaproszenie było skierowane do wszystkich zainteresowanych przewoźników i osób, które są pośrednio powiązane z naszą branżą. W tej chwili jest to kilkudziesięciu protestujących, jednak z deklaracji, które spływały wczoraj do późnych godzin wieczornych wydaje się, że będzie to nawet kilkaset osób. W zgłoszeniu protest ma trwać siedem dni. Wszystko zależy od tego, jak duże będzie zainteresowanie protestujących. Liczymy na to, że Ministerstwo Transportu, które jest odpowiedzialne za naszą sytuację, za nasze przyszłe losy, za ustawy, które mogą być uchwalone w sposób natychmiastowy, okaże oczekiwaną pomoc. Mam nadzieję, że ten protest, nie tylko tutaj, bo również w Szczecinie czy

na Śląsku, będzie sygnałem dla decydentów, którzy zrozumieją, że branża naprawdę jest w krytycznym stanie i trzeba jej natychmiast pomóc - dodał.

rg



ROZMOWA Z Karolem Rychlikiem z Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych i Spedytorów Podlasie w Siedlcach

Przestaliśmy być konkurencyjni na wewnętrznym, unijnym rynku

W Z jakiego powodu dziś się tutaj spotykamy, co jest głównym motywem dzisiejszego protestu?

- Przyjechaliśmy tutaj, żeby wesprzeć protest kolegów z KOPIPT. Tak naprawdę podobna akcja była zaplanowana w okolicach Siedlec, jednak nie otrzymaliśmy zgody od wójta gminy Siedlce, dlatego zdecydowałem się na to, aby poprowadzić protest w formie zgromadzenia spontanicznego. Spotkaliśmy się w miejscu, gdzie wcześniej planowany był protest, przejechaliśmy dystans ponad 30 km z Siedlec do Międzyrzecza i tutaj też jesteśmy po to, by wesprzeć kolegów, aby manifestować nasze problemy, nasze niezadowolenie i brak oczekiwanego przez nas reakcji ze strony rządu.

W Czy nie otrzymujecie żadnej pomocy ze strony rządzących?

- Część z tych postulatów jest w tej chwili realizowanych, część została zrealizowana, ale tak naprawdę przez te pół roku daliśmy mandat zaufania po ukształtowaniu się nowego rządu, to nie jesteśmy do końca usatysfakcjonowani pracą, którą do tej pory wykonali. Tych problemów przez ostatnie lata narosło tak wiele, że praca wykonana przez ostatnie pół roku nie jest wystarczająca dla i dlatego musieliśmy wyjść na ulice.

W O jakich problemach przede wszystkim Pan mówi?

- Przede wszystkim duszą nas koszty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Mamy podniesione koszty wynagrodzenia, one już przewyższają koszty wynagrodzenia w innych państwach członkowskich, choćby nawet w Niemczech. Dzisiaj przestaliśmy być konkurencyjni na wewnętrznym,



Karol Rychlik

unijnym rynku, a przypominać, że do niedawna byliśmy niekwestionowanym liderem w międzynarodowym transporcie drogowym w całej Unii Europejskiej. Pracowaliśmy na to od lat 90. Uważam, że nie możemy pozwolić na to, by nam to odebrano.

W Jak długo planujecie protestować i czy można spodziewać się kolejnych przewoźników, którzy dojadą do Międzyrzecza?

- Przede wszystkim nam nie chodzi o to, by w arogancki sposób blokować te drogi. Do tej pory drogą dyplomacji próbowaliśmy rozwiązywać nasze problemy, drogą dialogu społecznego. Działaliśmy tak z przedstawicielami rządu, z przedstawicielami środowisk przewoźniczych. Do tej pory w jakimś stopniu ten dialog wyglądał, dzisiaj jest trochę trudniej, dlatego pojawili się zdeterminowani ludzie, którzy postanowili wyjść na ulice. Oczywiście wśród nas są przedsiębiorcy, którzy nie widzą sensu protestowania, bo wiedzą, że to zależy od sytuacji politycznej, sytuacji geopolitycznej, wojny za naszą granicą, skutków covidu. Czekają może na lepsze czasy, ale w związku z tym, że tak jak wcześniej wspomniałem, duszą nas te koszty, upadają polskie firmy transportowe, a na ich miejsce powstają kolejne, już z obcym kapitałem, pochodzącym z Białorusi czy Rosji. Jest to skutek dziurawych sankcji, a my, Polscy przewoźnicy, nie możemy sobie na to pozwolić.

Nowe przystanki kolejowe w powiecie łukowskim i radzyńskim

Od 28 czerwca na trasie między Łukowem a Lublinem pociągi zatrzymają się na trzech nowych przystankach: w Aleksandrowie w gminie Łuków oraz Ustrzeszy i Jaskach w gminie Radzyń Podlaski, a także przy dwóch zmodernizowanych peronach w powiecie radzyńskim w: Milanowie i Bezwole (gm. Wohyń).

- Wszystkie przystanki wyposażyliśmy w nowe wiaty, gabloty i tablice informacyjne. Oświetlenie led umożliwi bezpieczne podróżowanie po zmroku. Przystanki są dostosowane do potrzeb osób mających trudności z poruszaniem się. Dla osób niewidomych i niedowidzących są ścieżki prowadzące i wypukła faktura na antypoślizgowej nawierzchni peronów. Przy przystankach zamontowaliśmy stojaki rowerowe, by ułatwić łączenie podróży dwoma ekologicznymi środkami transportu. Przy przystankach Bezwoła, Milanów i Aleksandrów będą parkingi dla samochodów. Przygotowujemy również przetarg na budowę parkingu w Ustrzeszy - informuje Anna Znajewska-Pawluk z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Od listopada 2023 r. na tej samej linii kolejowej, Łuków - Lublin Północny, również w ramach Programu Przystankowego został zbudowany nowy przystanek w Łagiewnikach oraz zmodernizowano przystanek w Bystrzycy k. Lublina.

Pani Małgorzacie przyznana została cała i zarazem maksymalna kwota, o jaką wnioskowała

Pacjentka zmarła. Szpital ma zapłacić 300 tys. za złą diagnozę i leczenie

POWIAT OPOLSKI: Tak orzekła Wojewódzka Komisja do Spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych w Lublinie. Władze szpitala z wypłatą odszkodowania nie kwapią się.

- Moja historia pokazuje, że można wygrać ze szpitalem i lekarzami bez pomocy prawnika – mówi Małgorzata Adach.

Jej matka, pani Grażyna, zmarła w sierpniu 2018 roku. Trafiła do szpitala w Poniatowej z poparzoną ręką i cukrzycą typu II. Początkowo przebywała na oddziale chirurgicznym. Zdaniem pani Małgorzaty opieka do najlepszych nie należała. Ona sama miała wiele zastrzeżeń, m.in. do tego, że posiłki podawane matce były niedostosowane do diety cukrzycowej. Uważa, że brak odpowiedniej kontroli nad chorobą matki miał do-

”



Małgorzata Adach,

córka zmarłej kobiety

- Nie ważne są kwoty, jakie otrzymamy w odszkodowaniu i zadośćuczynieniu, tylko sam fakt, że mimo wszystko prawda zwycięży

”



Gabriel Maj,

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

- My mamy inne zdanie na ten temat.

Tam nie było absolutnie naszej winy

prowadzić do znacznego wzrostu cukru. Nikt się jednak nie zdecydował na skorzystanie z konsultacji internisty. Kobieta została wypisana do domu. Jak się szybko okazało, bez przeprowadzenia końcowych badań. Do szpitala szybko jednak wróciła... w śpiączce cukrzycowej. Tym razem trafiła na oddział wewnętrzny. I zmarła.

Komisja: To było zdarzenie medyczne

Córka zmarłej postanowiła dochodzić sprawiedliwości. Złożyła zawiadomienie do prokuratury, ale ta ostatecznie całą sprawę umorzyła.

Kobieta nie dała za wygraną. Uderzyła też do Wojewódzkiej Komisji do Spraw Orzekania

o Zdarzeniach Medycznych w Lublinie. Od samego początku zarzucała szpitalowi i jego pracownikom, że źle zdiagnozowali i leczyli jej matkę, co w efekcie doprowadziło do jej śmierci.

Pani Małgorzata Adach chciała, aby Komisja orzekła, że nieprawidłowo przeprowadzony proces diagnostyczno-leczniczy jej matki był zdarzeniem medycznym. To dawało jej możliwość dochodzenia odszkodowania od szpitala. I tak też się stało.

Sprawa utknęła w Wojewódzkiej Komisji do Spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych na kilka lat. Ostatecznie rozstrzygnięcie, które zapadło w sierpniu 2022 roku, było dla naszej Czytelniczki korzystne.

Sprawą zainteresował się też Rzecznik Praw Pacjenta. Stwierdził, iż leczenie pacjentki było nieskuteczne, pomimo tego nie zdecydowano się na konsultację internistyczną. Nie przeprowadzono również badań kontrolnych krwi, co z uwagi na

obciążenia zdrowotne pacjentki świadczyło o niestaranności udzielania świadczeń zdrowotnych przez szpital.

PCZ nie zgadza się i nie płaci

Od orzeczenia Komisji odwołało się Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Spółka wniosowała o ponowne rozpatrzenie sprawy. Nie zgadzała się bowiem zarówno z samym orzeczeniem, jak i jego uzasadnieniem. Zarzucała Komisji naruszenie szeregu przepisów, co doprowadzić miało – w ocenie prawników reprezentujących szpital – do wydania błędnego orzeczenia. I dążyła do tego, aby Komisja orzekła, że w związku z leczeniem pani Grażyny nie doszło jednak do zdarzenia medycznego.

Komisja podtrzymała swoje pierwotne orzeczenie niekorzystne dla szpitala. Orzekła, że PCZ ma zapłacić 300 tys.

zł odszkodowania córce zmarłej Grażyny Adach, czyli całą kwotę i zarazem maksymalną (jaką można było otrzymać na poprzednich przepisach prawa), o jaką wnioskowała. I pokryć koszty sprawy.

Od tego rozstrzygnięcia Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim odwołać się już nie może. Do tej pory spółka nie wypłaciła pani Małgorzacie złotych.

- My mamy inne zdanie na ten temat. Tam nie było absolutnie naszej winy. Ja nie wiem, skąd decyzja tej Komisji, ona została już rozwiązana. Ta pani ma tytuł komorniczy. My będziemy to przez swoją firmę ubezpieczeniową realizowali, ale mamy jeszcze duże wątpliwości – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Zdarzenie miało miejsce, gdy on nie był jeszcze szefem szpitala.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Starsza pani potrąciła nastolatkę na hulajnodze. Dziewczynka wjechała na przejazd dla rowerów

ŁUKÓW: Dziewczynka wjechała hulajnogą na przejazd dla rowerzystów. Kierująca autem 77-latką za nieustąpienie pierwszeństwa nastolatce i jej potrącenie została ukarana mandatem, a jej „konto wzbogaciło się” o punkt karne.



Nastolatka jechała po przejeździe dla rowerów (fot.KPP Łuków)

- W ubiegłym tygodniu na ulicy Nowopijarskiej doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Ze zgłoszenia wynikało, że kierująca samochodem marki Skoda potrąciła jadącą hulajnogą nastolatkę. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, rozmawiając z pokrzywdzoną dziewczynką, dowiedzieli się, że jechała swym jednośladem „ciągiem pieszo-rowerowym” i została potrącona przez auto, gdy wjechała na oznakowany przejazd dla rowerzystów – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Natomiast kierująca skodą 77-letnia łukowianka mówiła, że dojeżdżając do przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów, nie zauważyła jeżdżącej tam dziewczynki na hulajnodze. Na szczęście jechała z niewielką prędkością i mimo że potrącenie wyglądało groźnie, pokrzywdzonej 13-latkce nic się nie stało.

- 77-latką za nieustąpienie pierwszeństwa jadącej hulajnogą po przejeździe dla rowerzystów nastolatce i potrącenie jej została ukarana mandatem, a jej „konto wzbogaciło się” o punkt karne – dodaje Józwik.

Przypominamy! Kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa kierującemu rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego oraz osobie poruszającej się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch, znajdującym się na przejeździe. Apelujemy o ostrożność w rejonie przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych. Chwila nieuwagi na drodze może doprowadzić do tragedii.

Motocyklista zginął w wypadku. Było ciało, a brakowało pojazdu!

Powiat radzyński: 25-letni motocyklista zginął w wypadku w Wohyniu. Policjanci na miejscu zauważyli ciało motocyklisty, kask i uszkodzone elementy, ale... nie było śladu po jednośladzie.

Dramat rozegrał się w nocy z soboty na niedzielę w Wohyniu na ul. Średniej.

- Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. Niewykluczone, że motocyklista przed zderzeniem stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, a następnie doszło do zderzenia z zaparkowanym autem. Niestety kierujący, którym okazał się 25-latek, nie przeżył wypadku. Policjanci ustalili, że miał uprawnienia do kierowania. Z ustaleń policjan-



Motocykl był ukryty za belami słomy

tów wynika, że mężczyzna na motocyklu jechał sam - relacjonuje nadkomisarz Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 23-latek i to właśnie u niego, za zabudowania-

mi gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

23-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany. Trwają dalsze czynności w tej sprawie.

GR

Ciężkie czasy dla Azotów.

Spółka szykuje plan naprawczy

Pierwszy kwartał tego roku Grupa Azoty Puławy zakończyła stratą w wysokości 146 mln zł. Jak podkreślają władze spółki, sytuacja jest trudna, a przed nimi dokończenie kosztownych i opóźniających się inwestycji. Stąd ograniczenia w wydatkach, także sponsorskich i konieczność cięć zwłaszcza w pionie menedżerskim. - Zwolnień grupowych nie planujemy - mówi prezes Hubert Kamola.

Potentat na minusie

Grupa Azoty Puławy jest jednym z największych pracodawców na Lubelszczyźnie. Zatrudnia aktualnie 3424 osób. Do tego dochodzą jeszcze pracownicy zatrudnieni w tzw. „spółkach - córkach”. Jednak publikowane przez GAP wyniki finansowe, już od pewnego czasu pokazywały, że potentat nawozowy chwieje się w posadach, a kolejne raporty donosiły o stratach. Jak wynika z ostatniego komunikatu wynikowego spółki, pierwszy kwartał tego roku zakończyła stratą w wysokości 146 mln zł. Swoje zrobiła wojna w Ukrainie i rosnące ceny gazu, jako surowca kluczowego dla puławskiego zakładu, a także niekontrolowany import tańszych nawozów ze Wschodu. To właśnie te czynniki zdaniem władz Azotów w głównej mierze przyczyniły się do aktualnej, złej sytuacji finansowej spółki. Ale nie tylko.



W ubiegłym tygodniu nowy Zarząd Grupy Azoty Puławy spotkał się z dziennikarzami. - Borykamy się z konsekwencjami lat poprzednich, mamy do naprawienia sporo rzeczy - mówił prezes Hubert Kamola

Konieczny plan naprawczy

Nowy zarząd GAP z prezesem Hubertem Kamolą twierdzi, że stanął przed trudnym zadaniem ratowania zakładu, który jeszcze do niedawna chętnie wspierał wiele inicjatyw, był mecenasem kultury i sportu. - W tej chwili przygotowujemy program naprawczy, związany z olbrzymią stratą wygenerowaną w sześciu ostatnich kwartałach, dla naszego zakładu - Puław - przekroczyła ona netto 1,2 mld zł. W tej chwili powoduje ona istotne problemy w funkcjonowaniu gospodarczym - informuje prezes Azotów. Spółka w niedalekiej przyszłości musi również zmierzyć się z wyzwaniami „Zielonego Ładu” dekarbonizacją (rezygnacją z oparcia produkcji na węglu) oraz wdrożeniem dyrektywy Red3, która obciąża nasz kraj i przemysł do spełnienia pewnych wymogów tzw. „Zielonego Wodoru”.

Na to będą potrzebne nakłady inwestycyjne. Jednakże z uwagi na obecną sytuację finansową Azotów te możliwości są aktualnie ograniczone. - Kluczowym elementem programu naprawczego będzie przyspieszenie realizacji

ważnych zadań inwestycyjnych, jednym z nich jest pełne uruchomienie granulacji mechanicznej - tłumaczył prezes Kamola i jak dodawał, tylko na tej inwestycji jest ok. dwu-, trzyletnie opóźnienie. Jak wynika z informacji przekazanej przez władze GAP, najmniej rentownymi sektorami dla puławskich Azotów jest w tej chwili segment tworzyw kaprolaktamu, którego instalacja nie pracuje oraz segment melaminy (z trzech instalacji jedna pracuje, druga jest w postoju, trzecia czeka na uruchomienie). - Roczne koszty odstawionej instalacji (kaprolaktamu - red.) przekraczają 70 mln zł. Brak perspektyw ponownego uruchomienia tej instalacji, trwałego i rentownego procesu produkcyjnego, są naszym ważnym wyzwaniem. Pracujemy od strony technologicznej i surowcowej, prowadzimy rozmowy z alternatywnymi dostawcami kluczowych surowców, przede wszystkim benzenu - referował prezes Hubert Kamola. Tylko na tej instalacji jest zatrudnionych ponad 350 osób. Mimo trudnej sytuacji władze spółki uspokajają.

- W tej chwili nasza płynność finansowa jest na poziomie oczywiście niesatysfakcjonu-

jącym, ale wystarczającym, by regulować swoje zobowiązania. Na ten moment w Puławach nie mamy żadnych zobowiązań przeterminowanych - informował wiceprezes Wojciech Szymański. Władze Azotów podejmują również działania mające na celu ograniczenie importu nawozów i produktów rolnych zza wschodniej granicy, które to uderzają w kondycję GAP. W rozmowy te, na arenie europejskiej, osobiście jest zaangażowany prezes Kamola.

Sponsoring zawieszony

Władze GAP podjęły decyzję o ograniczeniu wielu wydatków, m.in. tych związanych ze sponsoringiem, np. puławskich klubów sportowych. - Ograniczamy wszystkie dodatki, które nie są z punktu widzenia działalności naszej organizacji kluczowe - mówi prezes Hubert Kamola.

A tych, jak wlicza nowy zarząd, było sporo.

- Na przestrzeni ostatnich ośmiu lat nasza spółka w Puławach wydała ponad 107 mln zł na sponsoring oraz ok. 10 mln zł na różnego rodzaju da-

107 mln zł

- tyle Grupa Azoty Puławy wydała na sponsoring w ciągu ośmiu ostatnich lat

rowizny. Część z tego, to jest olbrzymia kwota, absolutnie nie dotyczyła regionu Puław, powiatu i gmin ościennych. To były pieniądze trwonione na różnego rodzaju inicjatywy w Kraśniku, Świdniku, Włodawie, Zamościu, Terespolu. Na naszej liście są nawet salwy ku chwale ojczyzny w Grójcu, „Pamiętniki Sandomierskie” itd. - wyliczał prezes i dodawał:

- To są rzeczy, które w tej chwili definitywnie się zakończyły. Trwają różnego rodzaju postępowania. Na pokładzie w firmie mamy praktycznie wszystkie instytucje kontrolujące - NIK, CBA, prokuraturę. Czy poprzedni zarząd działał na szkodę firmy?

- Nie chciałby tego stwierdzać. Jest wiele zagadnień, które budzą ogromne wątpliwości - przyznaje Hubert Kamola.

Będzie przegląd wszystkich działów. Menedżerowie pod lupę

Jak podkreślają nowe władze Grupy Azoty Puławy, aktualnie koncentrują się na poprawie ren-

towności produkcji oraz zwiększaniu efektywności przedsiębiorstwa.

- Jako nowy zarząd rozpoczęliśmy zmiany organizacyjne i działania konsolidacyjne, które mają na celu głównie urealnienie nadmiernie rozbudowanych struktur organizacyjnych oraz stanowisk menadżerskich. Uproszczenie struktury organizacyjnej pozwoli nam na lepsze wykorzystanie zasobów kapitału ludzkiego, szybsze podejmowanie decyzji. Wierzymy, że te zmiany przyniosą nam same korzyści - przekonuje wiceprezes Katarzyna Stasiak. - Nie mamy zaplanowanych żadnych zwolnień grupowych. Chcemy wykorzystać wszystkie naturalne odejścia, wynikające głównie z racji nabywania praw emerytalnych - zapewnia prezes Kamola. Do końca roku w ten sposób z zakładem może rozstać się 108 osób, które nabywają prawa emerytalne. Obecny zarząd spółki podaje także w wątpliwość sens zmierzającej już do końca budowy nowego bloku węglowego (koszt 1,23 mld zł) w obliczu koniecznej dekarbonizacji. - Blok węglowy stoi, można go zobaczyć, wygląda ładnie, natomiast od strony kosztowej, szczególnie przy prawach emisji na poziomie 70 euro za jedną jednostkę EUA, jest dla nas istotnym obciążeniem - nie ukrywał prezes Kamola. - Borykamy się z konsekwencjami lat poprzednich, mamy do naprawienia sporo rzeczy - dodaje.

Marta Pietroni

Podstępem wywabił mężczyznę z domu. Okradł go w przebraniu policjanta

Lubartów: Policjanci zatrzymali 19-latkę, który podając się za policjanta, zadzwonił do jednego z mieszkańców, prosząc o pilne stawienie się na komendzie. W policyjnym przebraniu przyszedł do jego domu i pod legendą zabezpieczenia fałszywych banknotów ukradł gotówkę i inne cenne przedmioty.

W poniedziałek (17 czerwca) na prywatny numer telefonu mieszkańca gm. Kock zadzwonił mężczyzna, podając się za policjanta.



Policjanci u zatrzymanego znaleźli rekwizyty, którymi się posługiwał: czapkę, atrapę broni, legitymację i kaburę

- Poinformował rozmówcę o konieczności pilnego stawienia się na komendzie w ważnej sprawie. Mężczyzna, wierząc w usłyszaną historię, zgodnie z poleceniem, wraz z partnerką wyjechał z domu do najbliższej jednostki policji. Chwilę później, podczas nieobecności właścicieli, pod ich domem zjawił się mężczyzna przebrany za policjanta. W domu znajdował się nieletni, któremu nieznanemu przedstawił się jako funkcjonariusz radzyńskiej komendy. Mężczyzna miał się legitymować podrabianą legitymacją, posiadał również inne rekwizyty policyjne: czapkę, atrapę broni i kaburę. Rzekomy policjant poinformował chłopca, że musi

zabezpieczyć fałszywe pieniądze, które znajdują się w mieszkaniu. Gdy wszedł do domu, podczas penetracji ukradł szkatułki z biżuterią, zegarek i kilka tysięcy złotych. Gdy właściciele domu stawili się w komendzie, usłyszeli, że nikt ich nie wzywał. Gdy wrócili do domu, okazało się, że zostali podstępem okradzeni - opisuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci wytypowali 19-letniego mieszkańca Międzyrzecza Podlaskiego. Mężczyzna był już wcześniej notowany w policyjnych kartotekach.

W jego zatrzymaniu na terenie gminy Terespol brali udział funkcjonariusze z Białej Podlaskiej.

Policjanci odnaleźli też skradzione przedmioty i rekwizyty, którymi posługiwał się sprawca: rękawiczki, kominiarke, legitymację, atrapę broni i kaburę.

- Okazało się, że 19-latek wcześniej szczegółowo zaplanował swój przestępczy proceder. By zmylić trop policjantów, do właściciela domu zatelefonował z telefonu kobiety, którą spotkał na drodze i poprosił o pożyczanie komórki. Z niej wykonał połączenie do swojej ofiary - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka. - 19-latek został zatrzymany i usłyszał już zarzut kradzieży zuchwałej. Grozi mu nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Prokuratura w spółce SIM Wschód. Oceni, czy kontrakty dla współpracownika posłanki PiS były zawyżone

Do Prokuratury Rejonowej w Lublinie w ubiegłym tygodniu wpłynęło drugie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa niegospodarności managerskiej przez byłą prezes spółki SIM Wschód – dowiedziała się „Wspólnota”. W tle są m.in. umowy z bliskim współpracownikiem posłanki PiS Moniki Pawłowskiej.

Akt notarialny inicjujący powstanie spółki SIM Wschód podpisano pod koniec listopada ubiegłego roku. Jest to najmłodsza spośród podobnych polskich spółek powołanych do tego, by realizować rządowy program Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe.

SIM Wschód ma wybudować 708 lokali do 2033 roku w 11 gminach, m.in. w Łęcznej, Puławach. Będą to mieszkania dla osób, które nie posiadają żadnego mieszkania w danej miejscowości, nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie płacić umiarkowany czynsz.

Udziałowcami SIM Wschód zostało 11 samorządów, które otrzymały po 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na udziały w spółce.

Spółka jest zarejestrowana w Łęcznej, ale jej biuro znajduje się w Lublinie przy ulicy Tomasz Zana.

Przez te wydatki odwołano byłą prezes

Pierwszą szefową SIM Wschód była Ewelina Galewska, która sprawowała tę funkcję od 29 listopada 2023 r. do 18 marca 2024 r., kiedy to została odwołana przez Radę Nadzorczą, w której skład wchodzi 12 osób (11 przedstawicieli każdego samorządu plus jedna osoba wyznaczona przez państwową osobę prawną Krajowy Zasób Nieruchomości).

Jak się dowiedzieliśmy, powodem odwołania była utrata zaufania - Rada Nadzorcza miała zastrzeżenia co do wydatków poniesionych przez spółkę.

- Pani prezes zaraz po objęciu stanowiska chciała zakupić trzy służbowe auta za 400 tys. zł, co na szczęście zostało zablokowane – mówi osoba dobrze znająca sytuację w spółce.

Za to była szefowa spółki nie zgodziła się na korektę innych



Monika Pawłowska była zaangażowana w powstanie spółki SIM Lubelskie, osobiście zachęcała samorządowców do udziału w programie mieszkaniowym. Zapewnia jednak, że z kontraktami swojego współpracownika nie ma nic wspólnego.

wydatków, które wzbudziły wątpliwości Rady Nadzorczej.

Ustaliliśmy, że chodzi o 36,9 tys. zł miesięcznie na obsługę prawną, 36,9 tys. zł na obsługę informatyczną i kolejne 36,9 tys. zł za obsługę marketingową (są to kwoty brutto).

Usługi z różnych branż zostały zatem wycenione na tę samą kwotę, a prace informatyczne i marketingowe była prezes zleciła firmom tej samej osoby, o czym piszemy w dalszej części artykułu.

Umowa z prawnikiem była zawarta na czas od 5 grudnia 2023 r. do końca stycznia 2024 r., a z firmą informatyczną i marketingową od 11 grudnia 2023 r. do końca stycznia 2024 r.

I właśnie te wydatki w czasie, gdy spółka zaczynała dopiero swoją działalność, wzbudziły wątpliwości Rady Nadzorczej.

Dwa zawiadomienia do prokuratury

Jednak na odwołaniu prezes Galewskiej się nie skończyło, bo jak poinformował nas Damian Petruk, szef Prokuratury Rejonowej w Lublinie, w ubiegłym tygodniu wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłą prezes spółki SIM Wschód. I było to już drugie zawiadomienie w tej sprawie.

Jak ustaliliśmy, pierwsze złożył Tomasz Szczepaniak, członek RN delegowany tymczasowo do wykonywania obowiązków prezesa spółki. Z kolei w ubiegłym tygodniu do prokuratury wpłynęło doniesienie Rady Nadzorczej spółki SIM Wschód.

Chodzi o możliwość popełnienia przestępstwa niegospodarności managerskiej przez byłą prezes Ewelinę Galewską.

W tej sprawie nikomu nie powierzono zarzutów. Prokuratura oceni dopiero czy podpisane przez byłą prezes umowy miały zawyżone kwoty w stosunku do rynkowych i czy były adekwatne do potrzeb spółki w czasie jej pierwszych miesięcy funkcjonowania.

Kontrakty dla zaufanego posłanki

Prokuratura będzie przy tym analizować m.in. umowy podpisane z Jędrzejem Halerzem, zaufanym człowiekiem lubelskiej posłanki Moniki Pawłowskiej zaangażowanej w powstanie SIM-ów w naszym regionie (w przeszłości Halerz był dyrektorem jej biura poselskiego).

Bowiem do obsługi informatycznej była prezes SIM Wschód wybrała firmę ZoeNet.CO Jędrzeja Halerza, a do obsługi marketingowej spółkę GOB Grupa Ochrony Biznesu (obecnie SECRAFT), której prezesem jest Jędrzej Halerz.

Wspomniana Monika Pawłowska była najpierw posłanką Wiosny Roberta Biedronia, później przeszła do Porozumienia Jarosława Gowina, ale już w październiku 2021 r. dołączyła do Prawa i Sprawiedliwości.

„W zamian za popieranie PiS posłanka z Lubelszczyzny może uzyskać wpływ na obsadę stanowisk w ramach programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, zadaniem której jest budowanie tanich mieszkań na

Nowy prezes spółki

Po tym, jak Rada Nadzorcza odwołała Ewelinę Galewską, przez trzy miesiące obowiązki prezesa pełnił Tomasz Szczepaniak, delegowany do tej funkcji członek RN. 17 czerwca rada powołała na to stanowisko radnego powiatu łęczyńskiego Artura Chomę (lista Trzeciej Drogi), który obejmie funkcję prezesa spółki SIM Wschód 1 lipca br.

„Pani prezes zaraz po objęciu stanowiska chciała zakupić trzy służbowe auta za 400 tys. zł, co na szczęście zostało zablokowane”

wynajem. SIM przejęła zadania dawnych TBS-ów” - pisał niedługo przed tym transferem dziennikarz Onetu, Kamil Dziubka.

Monika Pawłowska była zaangażowana w powstanie spółki SIM Lubelskie, osobiście zachęcała samorządowców do udziału w programie mieszkaniowym. Interesowała się też sprawami spółki SIM Wschód. Zapewnia jednak, że z kontraktami swojego współpracownika nie ma nic wspólnego.

Pawłowska: „To specjalista całkowicie z rynku”

- To jest szukanie taniej afery. To specjalista całkowicie z rynku, który na co dzień świadczy takie usługi. Nie interesuje mnie, co robią moi byli czy obecni współpracownicy w czasie gdy nie pracują ze mną. To ich prywatna sprawa, z jakimi firmami i na jakie zlecenie pracują. Przypominam, że gdy SIM Wschód powstała, ja nie byłam posłem już od dwóch miesięcy - mówi posłanka Monika Pawłowska.

Przypomnijmy, że w październikowych wyborach nie dostała się ona do Sejmu, chociaż było o niej głośno za sprawą billboardów z wizerunkiem Pawłowskiej opłaconymi z publicznych środków. Tuż przed wyborami kandydatka na posła stała się bowiem ambasadorką projektu Bezpieczna Kobieta.

Za duże billboardy zapłaciło stowarzyszenie Bezpieczna Lubelszczyzna, które pozyskało środki z Kancelarii Premiera. Media ogólnopolskie pytały

o sprawę rzecznika stowarzyszenia, a był nim nie kto inny, tylko Jędrzej Halerz, który pytany przez dziennikarza Wirtualnej Polski, czy nie jest to darmowa promocja za pieniądze podatników, odpowiadał: - Tego typu sugestie uważam za zbyt daleko posunięte.

Ostatecznie Monika Pawłowska objęła mandat w marcu 2024 r. po tym, jak marszałek Sejmu wygasł mandat Mariusza Kamińskiego skazanego prawomocnym wyrokiem sądu. Obecnie Pawłowska jest posłanką niezrzeszoną.

W jaki sposób szefową spółki SIM Wschód została Ewelina Galewska, która podpisała umowy z byłym dyrektorem biura poselskiego Pawłowskiej?

Prezesa spółek SIM wskazuje państwowa osoba prawna Krajowy Zasób Nieruchomości, którego zarząd został odwołany w styczniu 2024 roku. Zatem kandydaturę Eweliny Galewskiej wskazała jeszcze poprzednia ekipa. Potem jej kandydaturę przegłosowała Rada Nadzorcza spółki, która ją odwołała po niespełna czterech miesiącach.

Była prezes SIM Wschód wcześniej była przewodniczącą Rady Nadzorczej spółki SIM Lubelskie. Jędrzej Halerz w rozmowie ze „Wspólnotą” przyznał, że jego firmy świadczyły także usługi informatyczną i marketingową dla SIM Lubelskie. Wtedy odpowiedział na zapytanie ofertowe. W przypadku SIM Wschód firma i spółka Halerza zostały zaproszone do współpracy bezpośrednio przez byłą prezes (bez zapytań ofertowych).

„Próba wzbudzenia politycznej dyskusji na korzyść obecnie rządzących”

Jędrzej Halerz, który w spółce SIM Wschód miał dwa kontrakty, zapewnia: - Wywiązałem się i nadal wywiązuję ze wszystkich postanowień umów. Mimo zakończenia okresu umowy utrzymuję wciąż serwery spółki, stronę WWW, maile i wszystkie niezbędne do pracy rzeczy, m.in. Microsoft Office. To jest część tej umowy i są to duże wydatki. Dodatkowo wciąż pracownicy mają dostęp do pomocy technicznej w tych kwestiach.

- Znam Monikę Pawłowską, to wspinały parlamentarzystą. Faktem jest, że była zaangażowana w sprawy SIM Lubelskie i interesowała się spółką SIM

Wschód. Te informacje można znaleźć na jej mediach społecznościowych i nie jest to informacja tajna, polecam zajrzeć. Łączenie jednak tych faktów, publicznie od lat znanych i dostępnych, z moimi zleceniami dla tych spółek to zwykłe insynuacje i próba wzbudzenia politycznej dyskusji na korzyść obecnie rządzących. Prokurentem w spółce SIM Wschód jest Radna Rady Miasta Łęczna, działaczka Polski 2050 Szymona Hołowni a p. o. prezesa radny PSL powiatu chełmskiego. Może to kogoś zastanowi... - dodaje Jędrzej Halerz w odpowiedzi na nasze pytania.

Jednak pełniący obowiązki prezesa SIM Wschód Tomasz Szczepaniak dostał się do Rady Powiatu Chełmskiego z listy lokalnego komitetu G9 i jako sekretarz gminy Siedliszcze nie może być członkiem partii politycznej.

- Insynuowanie, że znajomość z kimś jest tożsama z korzyściami majątkowymi, jest płytką i mnie obraża. To są obce dla mnie standardy. Uczciwie i ciężko pracuje każdego dnia, wykonaliśmy w spółce SIM Wschód kawał dobrej roboty. W dwa miesiące spółka bez przeszkód mogła funkcjonować na płaszczynie marketingowej i informatycznej, z pełnym zapleczem wizerunkowym i komputerowym - zapewnia dalej Jędrzej Halerz.

I wylicza: - Pracownicy spółki mieli dostęp do moich pracowników, gdy tylko była potrzeba. Wykonaliśmy wizualizacje, logo, gadżety, materiały reklamowe, opracowania marketingowe, strategię i rozwiązania długookresowe dla spółki pod kątem marketingowym i sytuacji kryzysowej, całą infrastrukturę zabezpieczeń informatycznych, wykonaliśmy stronę www, portale w mediach społecznościowych i wiele, wiele więcej.

Była prezes milczy

Była prezes spółki SIM Wschód Ewelina Galewską zapytaliśmy m.in., jak uzasadniała chęć zakupu trzech samochodów służbowych dla spółki i jak odniesie się do zarzutów Rady Nadzorczej, że poniesione za jej rządów wydatki były nieuzasadnione i zawyżone. Jednak do czasu wydania tego numeru „Wspólnoty” odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Kamil Kulig

Ogromna nawałnica przeszła przez powiat łukowski

Największe zniszczenia odnotowano w gminie Stoczek Łukowski. Strażacy interweniowali aż 50 razy w ciągu doby, usuwając skutki burzy, wiatru i deszczu.

Strażacy rozpoczęli swoje działania po godz. 15 w środę, 19 czerwca, a zakończyli je o godz. 16 w czwartek. W Stoczku Łukowskim na placu przy kościele powalona została stara lipa, a uszkodzone drzewa były na ulicach Kościuszki, Stodolnej, Wiatracznej, Sikorskiego, Piłsudskiego i Ostoi. Strażacy także usuwali konary i drzewa z dróg w Ryżkach oraz Karwowie i Leszczance w gminie Trzebieszów.

Największe szkody w gminie Stoczek Łukowski

W miejscowości Mizary (gmina Stoczek Łukowski) wichura zerwała dachy z trzech budynków gospodarczych. Jeden z nich uległ częściowemu zawaleniu. Z pomocą specjalistycznego sprzętu udało się uprzątnąć pozostałości dachów i zabezpieczyć konstrukcje budynków przed dalszymi uszkodzeniami.

Powalone drzewo na placu przy kościele

W Stoczku Łukowskim zalana została piwnica domu, piorun uszkodził transformator.

Środowa nawałnica wyrządziła znaczne szkody również na placu kościelnym pw. Wniebowzięcia NMP w Stoczku Łukowskim. Drzewo, które od lat stało przy kościele, przewróciło się, uszkadzając pobliskie budynki. Nie jest jasne, czy drzewo zostało powalone przez silny wiatr, czy też uderzył w nie piorun, jednak skala zniszczeń była znacząca.

Blaszany garaż przeleciał nad ulicą

W Róży Starej (gmina Stoczek Łukowski) siła wiatru była tak ogromna, że porwała blaszany



Strażacy interweniowali aż 50 razy w ciągu doby, usuwając skutki burzy, wiatru i deszczu (fot. KP PSP w Łukowie)

garaż, który przeleciał nad ulicą. Na szczęście nikt nie ucierpiał, a budynki nie zostały uszkodzone.

- To musiała być ewidentnie trąba powietrzna - mówi Marek Czub, wójt gminy. - Mamy przy świetlicy w Starej Róży taki blaszany garaż. I trąba go porwała do góry, przeleciał przez płot obok świetlicy, przeleciał nad drogą powiatową kilkadziesiąt metrów i spadł, po czym ta trąba go znowu porwała i przerzuciła kilkanaście metrów na tę samą stronę, tylko na sąsiednią działkę. To w ogóle jakiś cud, że nikt nie ucierpiał, nie uszkodziło budynków, świetlicy. Widać po drzewach, że to musiało się kręcić, bo te drzewa - duże pnie - są po prostu skręcone. Także to był jakiś rodzaj trąby powietrznej, tak, jak w Stanach Zjednoczonych, coś takiego.

- Dobrze, że garaż nie trafił w budynek nowej świetlicy w Starej Róży, bo my mamy w sobotę 22 czerwca jej, a garaż koło niej latał. Jeden z mieszkańców obserwował to i mówił, że wcześniej by nie uwierzył, że wiatr u nas może porwać taki blaszak do góry - dodaje.

Powstała komisja ds. szacowania szkód, która ma na celu dokładne określenie rozmiarów zniszczeń i oszacowanie potrzebnej pomocy.



Drzewo upadło tuż obok kościoła w Stoczku Łukowskim. Na szczęście nikt nie został ranny, świątynia również nie została zniszczona (fot. OSP Zgórznica)

Osoby, które poniosły straty, mogą ubiegać się o zasiłki celowe, kredyty preferencyjne oraz inne formy wsparcia finansowego. Komisja powołana przez Wojewodę dokona lustracji w terenie i sporządzi protokół szacowania szkód.

Co się działo w innych gminach?

W miejscowości Zakępie (gmina Adamów) nagle podmuchy wiatru w połączeniu z ulewnym

deszczem przewróciły drzewo na przejeżdżający samochód osobowy. Na szczęście podróżujące osoby zdołały o własnych siłach opuścić auto, nie odnosząc poważniejszych obrażeń. W gminie Adamów strażacy usuwali powalone drzewa, które blokowały drogi. OSP Wola Gułowska interweniowała, usuwając złamane drzewo, które blokowało jeden pas ruchu na trasie Adamów - Krzywda.

W gminie Krzywda powalone drzewa zablokowały ulicę Żele-



W Zakępiu (gm. Adamów) drzewo spadło na Audi. Na szczęście nic nikomu się nie stało (OSP KSRG Adamów)



W Mizarach (gm. Stoczek Łukowski) w wyniku burzy dachy trzech budynków gospodarczych zostały całkowicie zerwane, a jeden z budynków uległ częściowemu zawaleniu (fot. OSP Zgórznica)

chowską, a ulica Kolejowa była zalana, uniemożliwiając przejazd samochodom.

W Mysłowie na drogę upadły dwa duże drzewa, blokując przejazd. Strażacy z OSP Wola Mysłowska oraz inne jednostki wielokrotnie interweniowały w tej gminie, usuwając drzewa z dróg i wypompowując wodę z zalanych piwnic.

W gminie Łuków, OSP Łazy usunęła złamany konar zawieszony na linii energetycznej oraz

powalone drzewo na drogę powiatową w Aleksandrowie. Druhowie z OSP Krynka usuwali zwisające gałęzie nad jezdnią.

Strażacy z OSP Jedlanka, OSP Zgórznica, OSP Rosy, OSP Jamielne oraz JRG Łuków pracowali nad usuwaniem zniszczeń w różnych częściach powiatu łukowskiego: usuwali powalone drzewa i zabezpieczali uszkodzone budynki.

Patryk Pytlak,
Magdalena Oknińska

94-letnia podróżniczka z Łukowa zgubiła się w stolicy. W Warszawie miała spotkać się z przyjaciółką

Starsza kobieta z Łukowa postanowiła samotnie wybrać się do stolicy, aby spotkać się ze swoją przyjaciółką na Starym Mieście. Niestety na miejscu nikt na nią nie czekał.

Około godziny 16 patrol strażnicy miejskiej na Starym Mieście zauważył starszego mężczyznę podchodzącego do nich z prośbą o pomoc. Mężczyzna, który towarzyszył seniorce od Siedlec do Warszawy, przekazał, że kobieta



W oczekiwaniu na przyjazd bliskich funkcjonariusze zrobili seniorce herbatę i przez blisko dwie godziny rozmawiali, by ją uspokoić. Przy okazji naprawili jej okulary, z których wypadło szkiełko (fot. Straż Miejska Warszawa)

udała się na spotkanie z przyjaciółką Jadzią. W trosce o 94-latkę pomógł jej dotrzeć do katedry, gdzie miało dojść do spotkania. Niestety na miejscu nikt na kobietę nie czekał, a sama seniorka nie wiedziała, jak wrócić do domu.

Młodszy inspektor Marcin Gierzej z I Oddziału Terenowego relacjonuje, że kobieta poprosiła strażników o wskazanie drogi do dworca. Funkcjonariusze, zdając sobie sprawę z jej wieku i zdenerwowania, postanowili, że bezpieczniej będzie, jeśli odprowadzą ją

do posterunku przy Placu Zamkowym. Tam ustalili, że seniorka jest 94-letnią mieszkanką Łukowa.

Zdenerwowana kobieta nie potrafiła podać swojego adresu. Na prośbę strażników przeszukała swoją torbę, w której znalazła karteczkę z numerem telefonu do syna. Strażnicy skontaktowali się z rodziną seniorki, która obiecała, że ktoś przyjedzie po nią. W oczekiwaniu na przyjazd bliskich funkcjonariusze podjęli działania, aby uspokoić kobietę - zrobili jej herbatę i przez blisko dwie godzi-

ny rozmawiali z nią, wysłuchując jej wspomnień z czasów okupacji oraz pracy przy odgruzowywaniu Warszawy po wojnie. Dodatkowo naprawili jej okulary, z których wypadło szkiełko.

Po ponad dwóch godzinach po seniorce przyjechał wnuczek. Odbierając swoją babcię, podziękował strażnikom za opiekę i zażartował, że „tym razem nie było tak źle, bo po poprzedniej wycieczce odbieraliśmy babcię z... Krakowa”.

Patryk Pytlak

Witamy na świecie



Miłoszek Marciniak, Łuków
ur. 18 czerwca, g. 11:44,
3190 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Robert
Rodzeństwo: Mateuszek (10 lat),
Ala (8 lat)



Liliana Jurek, Nowa Jedlanka, pow. lubartowski
ur. 18 czerwca, g. 15:40,
3,30 kg, 58 cm
Rodzice: Katarzyna i Ernest



Ignas Kęcko, Poizdów, gmina Kock
ur. 16 czerwca, g. 10:54,
2750 g, 52 cm
Rodzice: Marta i Mariusz



Leon Ostapiuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 21 czerwca, g. 12:44,
3280 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Wojciech
Rodzeństwo: Blanka (11 lat),
Łucja (6 lat), Rita (4 lata)



Laura Nowicka, Kock, pow. lubartowski
ur. 18 czerwca, g. 3:58,
3430 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Łukasz
Brat: Kubaś (3 lata)



Franciszka Feldman, Kamionka, powiat lubartowski
ur. 17 czerwca, g. 3:16, 2830 g, 53 cm
Rodzice: Beata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Wiktor (14 lat),
Michalina (6 lat)



Lidia Parczewska, Sławatycze, pow. bialski
ur. 17 czerwca, g. 11:27,
3950 g, 54 cm
Rodzice: Gabriela i Łukasz



Oliwka Skwarek, Radzyń Podlaski
ur. 18 czerwca, g. 12:56,
2990 g, 50 cm
Rodzice: Izabela i Arkadiusz
Rodzeństwo: Lenka (6 lat)



Henio Chotkowski, Biała Podlaska
ur. 16 czerwca, g. 12:03,
3,80 kg, 58 cm
Rodzice: Natalia i Maciej



Szymek Stolarczyk, Lubartów
ur. 21 czerwca, g. 1:15,
3875 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Krystian
Rodzeństwo: Jakub (12 lat)



Tymek Więch, Lubartów
ur. 13 czerwca, g. 18:20,
2820 g, 52 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz



Ada Szlachta, Rokitno, gm. Lubartów
ur. 13 czerwca, g. 15:35,
2250 g, 48 cm
Rodzice: Anna i Mateusz



Marysia Gurtat, Radzyń Podlaski
ur. 20 czerwca, g. 21:58,
3130 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Michał
Rodzeństwo: Marcelinka
(3 lata)



Maksymilian Woch z tatą, Kwasówka, powiat bialski
ur. 19 czerwca, g. 12:31,
3,70 kg, 52 cm
Rodzice: Elżbieta i Arkadiusz (na zdjęciu)



Alicja Potapczuk z tatą, Jabłoń, powiat parczewski
ur. 21 czerwca, g. 6:52,
3030 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Tomasz (na zdjęciu)



Szymon i Oskar Staniak, Zezulin Pierwszy, powiat łęczyński
ur. 16 czerwca, Oskar: g. 20:43, Szymon: g. 20:44
Rodzice: Magdalena i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (2,5 r.)

Bartosz Kaliszuk ma piękną żonę. Wiemy, jak się poznali

Były zawodnik Podlasia Biała Podlaska, Lutni Piszczac i TOP-u 54 Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej.

Bartosz Kaliszuk wziął za żonę Dominikę Tymińską. Poznali się dziewięć lat temu na ognisku w jego rodzinnych Ogrodnikach. Później wspólnie zaprosili się na studniówki i „poszło”. Ślub odbył się w Malowej Górze, zaś wesele w Dolinie Bugu w Rokitnie.

Zakochanych połączył również sport. Świadkiem był Ma-



Bartosz Kaliszuk ze swoimi przyjaciółmi z boiska



Nowożeńcy ze świadkami: Mateuszem Śreniawskim i jego narzeczoną Ewą

teusz Śreniawski, który w przeszłości występował w TOP-ie 54 Biała Podlaska, Granicy Terespol. Starszą była Ewa, jego narzeczoną. Czekamy na kolejne wesele.

Ale to dopiero początek usportowienia rodziny. Brat bliźniak Bartosza - Tomasz gra w Twierdzy Kobylany. Ich brat Mateusz w LZS-ie Dobryń, podobnie jak szwagier młodego - Bartosz Tymiński. No i jeszcze szwagierka Izabela występuje w II lidze kobiet w Pradze Warszawa.

Co ciekawe, bliźniacy reprezentują również Spartę Gym Warszawa w sportach walki.

32-letnią skodą przejadą tysiące kilometrów. W szczytnym celu

Małżeństwo z Puław bierze udział w rajdzie charytatywnym Złombol. Karolina i Karol Turscy pokonają trasę z Chorzowa do Norwegii starą skodą favorit, by zebrać pieniądze dla podopiecznych domów dziecka. - My naszą podróż finansujemy samodzielnie - mówią. Ale zbiórkę dla sierot możemy wesprzeć wszyscy.

Najpierw kibicowali innym

Karolina i Karol Turscy pochodzą z Puław, ale od kilku lat mieszkają w Warszawie. Poznali się w liceum. Małżeństwem są prawie trzy lata. Karolina pracuje w firmie tworzącej oprogramowanie z zakresu systemów informacji przestrzennej. Karol jest związany z branżą automotive.

Już za kilka dni w ramach rajdu Złombol wyruszą w podróż do Norwegii. - W rajdzie bierzemy udział po raz pierwszy. O Złombolu usłyszeliśmy w 2021 roku, kiedy moja siostra pewnego dnia oznajmiła, że jedzie Żukiem do Turcji. Chwila... Żukiem?! Do Turcji?! Tak mniej więcej wyglądała nasza reakcja - opowiada Karolina i dodaje:

- Oczywiście później zgłębiliśmy temat i okazało się, że sam rajd to niesamowite wyzwanie nie tylko dla starych aut, regulaminowo tych produkcji ściany wschodniej, ale również dla ich pasażerów, którzy na kilka miesięcy przed startem dwoją

się i troją, żeby zbierać jak najwięcej środków pieniężnych na pomoc dzieciom z domów dziecka - to główny cel rajdu. Pomyśleliśmy, że to niesamowite uczucie być częścią tej charytatywnej przygody...

Teraz jadą sami

Siostra Karoliny tym samym zukiem pojechała do Albanii, a w 2023 roku do Portugalii. Tak powoli w niej i w Karolu kiełkowała myśl o tym, aby samemu podjąć wyzwanie, a przy tym wesprzeć tak szlachetną inicjatywę.

- Z roku na rok przyglądając się ciekawym przygotowaniom, wspieraniem załogi z Żuka i trzymaniem kciuków za powodzenie, narastała w nas coraz większa śmiałość do tego, żeby kiedyś stanąć na starcie rajdu. I taka okazja właśnie nadchodzi - już 29 czerwca jedziemy Skodą Favorit do Norwegii! - mówią małżonkowie.

Do wzięcia udziału w Rajdzie Złombol namówiła ich siostra Karoliny i jej partner. Skoda, którą pokonają tysiące kilometrów, jest właśnie ich własnością.

- To wspaniała inicjatywa w niesamowicie ekscytującej formie, w ramach której realnie pomagamy i angażujemy do tej pomocy innych. Długo nie trzeba było nas namawiać - podkreślają.

Pojazd, którym wybiorą się w podróż to własność partnera siostry Karoliny. Małżonkowie na co dzień poruszają się volvo. - „Favoritka” to nasza rówieśnicz-



- Chcemy gorąco podziękować wszystkim darczyńcom, którzy do tej pory wsparli nasz team i jednocześnie przypomnieć wszystkim, którzy chcieliby wesprzeć akcję, a jeszcze tego nie zrobili, że zbiórka trwa do 27 czerwca włącznie. Im więcej zbieramy, tym więcej pomocy dostarczymy dzieciom. Zachęcamy do wsparcia naszej skarbonki - mówią Karolina i Karol Turscy

ka, wyprodukowana w 1992 roku. Napędza ją wolnossący silnik benzynowy, który już dawno został wyparty przez nowocześniejsze i wydajniejsze technologie. Skoda i wspomniany wcześniej żuk to samochody Michała, pasjonata motoryzacji, który samodzielnie, pieczołowicie przygotowuje auta do tak dalekich i wymagających tras - od kwestii mechanicznych po estetyczne - opowiada Karol.

Przed nimi tysiące kilometrów. Czy nie boją się awarii auta?

- Tak, ponad 2000 km w jedną stronę! Czy się boimy? Awarie to spora część całego rajdu.

Oczywiście nikt ich nie chce, ale jak już się zdarzą, to pozostali uczestnicy są w gotowości pomóc, a to z kolei pozwala na nawiązywanie nowych znajomości - bo to fantastyczna społeczność. Każdy bagażnik złombolowego auta wyposażony jest w szereg części, które akurat mogą się przydać, a jak jakiejś zabraknie - szukamy w innych bagażnikach. Całe szczęście, będziemy podróżować w tandemie z ekipą z Żuka. Michał zna swoje samochody od podszewki, a wszystkie prace serwisowe są na ukończeniu. Oczywiście przegląd w dowodzie jest już wbity, nie ma powodu do zmartwień - przekonują małżonkowie.

TU MOŻESZ WESPRZEĆ SKARBONKĘ KAROLINY I KAROLA

<https://www.siepomaga.pl/tsd94639-tour-skoda-jedziemy-z-pomoca-dla-dzieci-z-domow-dziecka>

Co zabierają ze sobą w podróż?

- Pierwsze, o czym pomyśleliśmy, to trytytki, taśma i linka holownicza. A poza tym lista jest długa, a pojemność auta ograniczona. Klimat będzie mocno biwakowy, więc namiot to podstawa. Do tego akcesoria do przygotowywania posiłków, wypoczynku, odzież na każde extrema pogodowe, wspomniane

Złombol

to charytatywny rajd, w którym biorą udział miłośnicy podróży i pomagania. Pokonują tysiące kilometrów w autach produkcji ściany wschodniej. Cel jest jeden - zbiórka pieniędzy na pomoc dla dzieci z domów dziecka.

Warunkiem udziału załogi w rajdzie jest zgromadzenie w wirtualnej skarbonce na portalu siepomaga.pl minimalnej kwoty 2 800 zł, która w 100 procentach zostanie przeznaczona na Pomoc dzieciom z domów dziecka. Za zebrane w ten sposób pieniądze co roku finansowane są m.in. pomoc psychologiczna, kursy, liczne wycieczki i obozy.

Rajd wyrusza 29 czerwca ze Stadionu Śląskiego w Chorzowie. Tegorocznym celem podróży jest Atlantic Road w Norwegii.

wcześniej części zamienne, trochę polskiego jedzenia, ulubioną muzykę, kamerkę i dobre humory - mówią Karol i Karolina Turscy.

Kto będzie prowadził?

- Zapewne większość trasy pokona Karol, który jest bardzo dobrym i doświadczonym kierowcą. Kto wie, może osiągniemy wynik 50/50? - mówi Karolina.

Marta Pietroni

Łukasz Dawidek i Sylwia Marcinek powiedzieli sobie „tak”



Łukasz Dawidek poślubił piękną Sylwię Marcinek z Okrzei

I kolejny ślub w ekipie AR-TIG-u Huta Dąbrowa występującej w Klasie A.

Łukasz Dawidek poślubił piękną Sylwię Marcinek z Okrzei. Najlepszy obrońca, wychowanek Hutnika Huta

Dąbrowa powiedział „tak” swojej ukochanej. W Okrzei na nowożeńców czekała „brawa” wykonana przez najmłodszych zawodników AR-TIG-u. Sylwia i „Kokon” otrzymali pamiątkową tablicę z koszulką klubu.

Chyba nie ma takiego ekipy

w okolicy, gdzie nie liczą się tylko punkty, ale przywiązanie do klubu. Zobaczcie tylko zdjęcie grupowe piłkarzy, ludzi związanych z AR-TIG-iem i ich partnerkami.

mp



Sylwia i „Kokon” otrzymali pamiątkową tablicę z koszulką klubu od najmłodszych zawodników i zawodniczek AR-TIG-u Huta Dąbrowa

REG

Lachertowie z Ciechanek – biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. VI)

Najpierw budował Ciechanki, potem Muranów



W 2015 roku na ulicy Nowolipki na Muranowie powstał mural upamiętniający wybitnego twórcę

Zarówno Wacław (1870 - 1951), jak i jego syn Bohdan (1900 - 1987), byli typami państwowców. Ojciec przed wojną nie przyjmował stanowisk stricte w administracji, wybierając zarządzanie przedsiębiorstwami. Służbę publiczną przyjął w czasie wojny w apolitycznym z definicji PCK. Syn, jak się wydaje, nie angażował się w politykę w ogóle - nie miał czasu...

Po wojnie majątek w Ciechankach został Lachertom odebrany. Włość rolną rozparcelowano między dotychczasowych robotników, w modernistycznym pałacu umieszczono Państwowy Dom Pracy i Wypoczynku dla Literatów. Wacław z żoną Wandą mieszkali w Warszawie. Senior rodu utrzymywał rodzinę, zarządzając przedsię-

biorstwami w branży włókienniczej - miał w tym prawie pół wieku doświadczenia...

Bohdan po zakończeniu wojny podjął jedno z najbardziej wymagających, inspirujących i prestiżowych zadań, jakie mogły spotkać w tym momencie polskiego architekta. Zaangażował się w prace Biura Odbudowy Stolicy. Powierzono mu m.in. odbudowę Muranowa. Historyczna dzielnica, położona na styku Woli i Śródmieścia, w czasie wojny znalazła się w granicach getta. Po upadku powstania w getcie ocalało z niej tylko kilka budynków.

Popsuty pomysł

Lachert wypracował niesłychanie odważny i pełen wyobraźni koncept. Jego projekt miał charakter zarówno mocno praktyczny, jak i głęboko osadzony w dziedzictwie i symbolice miejsca. Píše p. Anna Cymer: *Gruzy nieistniejącej już, gęstej zabudowy uznano za niemożli-*

we do usunięcia (było ich po prostu za dużo) - nowe osiedle miało powstać bezpośrednio na nich. Projekt opracował Bohdan Lachert, sięgając po doskonale sobie znane wzorce modernistyczne. Jedno-, trzy-, cztero- i ośmiokondygnacyjne budynki rozstawił luźno wśród zieleni, sepanując je od nuchu kołowego; osiedle podzielił na cztery kolonie, zorganizowane wokół obiektów publicznych - domu ludowego, szkoły, sklepów, przychodni. Różnicowanie wysokości terenu wykorzystał, aby nadać osiedlu plastyczny wyraz - domy posadowiono na różnych poziomach, ciągi komunikacyjne łącząc za pomocą schodów, pojazdów i tarasów. Lachert chciał, aby różowy gruzobeton, z którego wzniesiono domy, pozostał nieotynkowany, kontrastując z jasną barwą betonowych detali (np. obramień okien) - miało to być hołdem dla pomordowanych w getcie Żydów, wspomnieniem przeszłości tego miejsca. Na takie surowe, wyraziste rozwią-

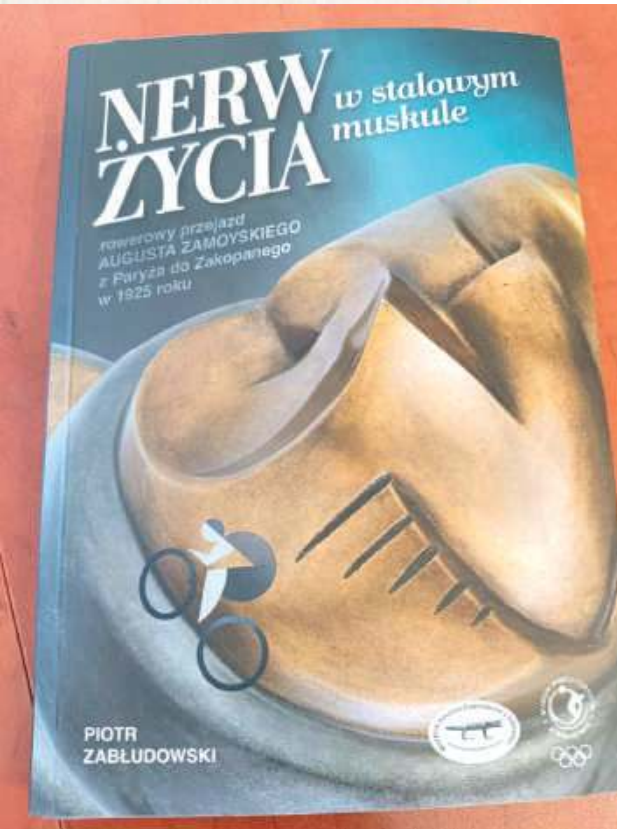
zanie jednak nie zgodziły się władze. Co więcej, jako że osiedle powstało w czasie obowiązywania doktryny socrealizmu, na domach pojawiło się zdobne boniowanie parterów czy tralkowe balustrady - detale, odpowiadające wymogom tej stylistyki.

O pamięć artysty - architekta

7 listopada 2019 roku imię Bohdana Lacherta zostało nadane skwerowi zlokalizowanemu w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, po północnej stronie Alei „Solidarności” i po północno-wschodniej stronie skrzyżowania z ulicą Żelazną. Rzecz cała nie odbyła się bez zwyczajowej, arcyfarskiej komedijki: przeciw nadaniu takiej nazwy energicznie protestowali radni Prawa i Sprawiedliwości, argumentując, że twórca Muranowa i wybitny architekt był przy tym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...

Zbigniew Smółko

O szalonej wyprawie rowerowej Augusta Zamoyskiego
Historyczno-wydawnicza perełka z Jabłonia



Książkę Piotra Zabłudowskiego o rowerowym rajdzie Augusta Zamoyskiego z Paryża do Zakopanego połąkalem od jednego do siadu. Jest w niej kolorowy bohater, jest zwirowana historia, cudna scenografia i wreszcie jest człowiek, który to wszystko opowiedział z wielkim wdziękiem, wyobraźnią i talentem. Serdecznie polecam.

- Urodziłem się w lesie. Zaczyna, twarda i sroga matka moja powiła mnie w gajówce, a nie w szpitalu, przy pomocy wdowy po gajowym Mazurku- opowiadał o sobie sam August Zamoyski, potomek po mieczu i kądzieli jednego z najwybitniejszych arystokratycznych. Gniazdem rodowym za sprawą jego ojca Tomasza stał się Jabłoń (dziś powiat parczewski), którego centrum jest i dziś (a może zwłaszcza dziś...) imponujący, będący pięknym okazem angielskiego gotyku, pałac. Urodzony w 1893 roku August znacznie odbiegał od standardów życia elit ówczesnego ziemiaństwa: z rodzicami się pokłócił, za żonę wziął sobie starszą od siebie, za to ciągle wielkiej urody i uroku, zagraniczną tancerkę, a sam zajął się rzeźbiarstwem. Nawykły, jak najdosłowniej od urodzenia, do prostoty, omijający jak tylko się da próżniacze luksusy, rozmiłował się w aktywności fizycznej: biegał, jeździł i zjeżdżał na nartach (całe zimy w Zakopanem: odnajdziemy go m.in. wśród bohaterów urocznej komedijki o polskiej bohemie „Niebezpieczni dżentelmeni” z 2022 roku, Augusta gra Rafał

Maćkowiak), a nade wszystko jeździł - i to na poziomie półprofesjonalnym - na rowerze. Najbardziej słynnym jego sportowym projektem był zawarty w 1925 roku zakład z nieznanym nam z imienia i nazwiska południowoamerykańskim milionerem (naszym zdaniem zmyślonym, taka reklamarska sztuczka wzorowana na sir Philleasie Foggu). Owoż Zamoyski miał zobowiązać się, że w trzy tygodnie, przez Alpy i Karpaty, przejedzie z Paryża do Zakopanego.

Tak się powinno opowiadać historię. I o tym jest książka Piotra Zabłudowskiego „Nerw życia w stalowym muskule. Rowerowy przejazd Augusta Zamoyskiego do Zakopanego w 1925 roku”. Rzecz zawdzięczamy też Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie oraz Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni. Publikacja zasługuje na miano perełki wydawniczej w wielu wymiarach. Autor opowieść prowadzi z wielkim wdziękiem, swadą, wyobraźnią i na wielu poziomach. Zna się na Augustacie i ewidentnie go lubi, zna się też na międzywojniu polskim i francuskim, lekko porusza się wśród ówczesnych źródeł, świetnie orientuje się w dość ezoterycznej w sumie tematyce rowerowej zarówno w kontekście sportowym, jak i technologii - warsztat imponujący! Mimo niewielkich rozmiarów książka urzeka szatą - bogactwo fotografii nie tylko łąta przestrzeń ale i rozprowadza opowieść, kreatywna grafika, przemysłana kompozycja całości - brawo, bis, Autor, Autor!!! Niskie ukłony dla wszystkich mam i ojców tego projektu.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie były pompy w Łukowie?

Znajdują się w Łukowie dwie piękne pompy z fabryki Zamoyskiego i spółki w Warszawie, a rynek nasz na pierwszy rzut oka pięknie wygląda - relacjonuje Józef Zawartki w Gazecie Polskiej z 1872 roku (dwa lata po pożarze, który zniszczył całe centrum miejscowości).

Publiczne studnie i pompy były podstawowym źródłem i sposobem zaopatrzenia w wodę - zwłaszcza uboższych mieszkańców. Wiemy o co najmniej czterech takich punktach (pewnie było ich więcej): na dzisiejszej Wysznińskiego, na skrzyżowaniu Warszawskiej i Browarnej, na Chopina i niedaleko kościoła pijarskiego. Na zdjęciu



z 1939 roku wykonanym wg opisu na stronie fotopolska.eu we wrześniu mamy pompę w rynku - w perspektywie są zabudowania ulicy Zdanowskiego. Wodę wybierają z niej niezamożnie ubrane osoby,

z nakryć głowy mężczyźni sądząc, najpewniej Żydzi. W znacznym powiększeniu dostrzeżemy też, że ludzie zgromadzeni na drugim planie przed sklepami zajęci są intensywnymi rozmowami

między sobą. Miejsce to znamy również ze zdjęcia wykonanego w 1941 roku, ale nie ma na nim ani pompy, ani młodych drzewek.

Zbigniew Smółko

Medale dostaną w Kazimierzu

Najlepsze kolarki przejadą przez Lubelszczyznę

Tour de Pologne Women wraca do nas po ośmiu latach. Od 28 do 30 czerwca rywalizować będą panie. Druga tura wyścigu będzie przebiegać przez województwo lubelskie.

W 2. Tour de Pologne Women wystartuje 18 zespołów. Będą to reprezentacje narodowe Polski, Danii i Ukrainy oraz 15 drużyn m.in. z Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii. Wystartuje też zespół utworzony pod egidą Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI) – World Cycling Center. W jego skład wchodzi utalentowane zawodniczki, które w swoich krajach nie mogą skorzystać z nowoczesnych metod szkoleniowych czy startów w międzynarodowej rywalizacji.

– Nawiązaliśmy współpracę z Lang Teamem już wcześniej, a teraz bez wahania przyjęliśmy ofertę goszczenia 2. Tour de Pologne Women. Województwo lubelskie szczeni się wielokulturowością, unikalnym klimatem, oryginalnymi tradycjami kulinarnymi, bogatą architekturą, wyjątkowymi zabytkami na ska-



Konferencja zapowiadająca Tour de Pologne Women odbyła się 5 czerwca

le światową, ale także wysokiej klasy kadrą sportową – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

Czesław Lang, dyrektor generalny i prezes zarządu Lang Teamu, a w przeszłości znakomity kolarz i wicemistrz olimpijski, dostrzega ogromny potencjał kolarstwa kobiet. Pierwszy wyścig zorganizował jeszcze w 2016 r.

– Kiedy okazało się, że władze Lubelszczyzny doskonale

rozumieją i czują kolarstwo, z wielką radością i pełnym przekonaniem wróciliśmy do tej idei i zaprosiliśmy województwo lubelskie do współtworzenia narodowego touru kobiet – mówi dyrektor generalny i prezes zarządu Lang Teamu Czesław Lang.

Trzy etapy w województwie lubelskim

Pierwszy etap odbędzie się w Lublinie: start z ulicy 3

Ulice, którymi będzie trasa wyścigu, będą tymczasowo zamknięte. Utrudnienia w ruchu 30 czerwca napotkamy na:

- drodze powiatowej nr 2529L gdzie zlokalizowana będzie meta wyścigu oraz miasteczko zespołów kolarskich. (Bochotnica, al. Kazimierza Wielkiego, ul. Tyszkiewicz) w godz. 7 - 16 (możliwy dojazd tylko do posesji),
proponowany objazd do Kazimierza Dolnego w godz. 7 - 13:
Bochotnica - Skowieszyn - Wylągi - Kwaskowa Góra
- drodze wojewódzkiej nr 830 od Nałęczowa do Bochotnicy - w godz. 12.30 - 13,
- drodze wojewódzkiej nr 824 od

Bochotnicy do Skowieszyna - w godz. 13.30 - 14,
- drodze wojewódzkiej nr 824 od Skowieszyna do Uściąża - w godz. 13.30 - 16,
- drodze powiatowej nr 2529L od Uściąża do Kazimierza (Uściąż, Jeziorzyczyna, ul. Czerniawy, ul. Nadrzeczna, ul. Witkiewicza) – w godz. 13.30 - 16,
- Kazimierz Dolny ul. Nadwiślańska, ul. Rynek, ul. Lubelska – w godz. 13.30 - 16,
- drodze powiatowej nr 2546L (ul. Kwaskowa Góra, ul. Wylągi) – w godz. 13.30 - 16.

TRASA Tour de Pologne Women, 28-30 czerwca:

ETAP I: LUBLIN - LUBLIN (jazda indywidualna na czas), 4,5 km

ETAP II: KRASNYSTAW - KRAŚNIK, POWIAT KRAŚNICKI, 136 km

ETAP III: ARCHE NAŁĘCZÓW - KAZIMIERZ DOLNY, 103 km

Ultrakolarz w Lubartowie. Krzysztof Fechner i Jacek Kwiatkowski chcą pokonać 10 tys. kilometrów na rowerze

Krzysztof Fechner jest ambasadorem Rowerowej Stolicy Polski. Lubartów w tej akcji jest na dziewiątym miejscu. Ultrakolarz dotarł 19 czerwca do naszego miasta. Promuje akcję, bijąc rekord Polski, chce przejechać 10 tys. kilometrów w ciągu miesiąca. Nikomu w Polsce to się jeszcze nie udało.

W dniu wizyty w Lubartowie trasie jest od dziewiętnastu dni, przejechał już ponad 6,2 tys. kilometrów. Dziennie pokonuje 330 kilometrów. Od czwartego dnia wyprawy towarzyszy mu Jacek Kwiatkowski, jadący w tej akcji dla gminy Łysomice w powiecie toruńskim.

Kolarze spotkali się dziś z członkami MKTR Relaks i przedstawicielami miasta - radnymi Arturem Kuśmierzakiem i Krystyną Jeziorską oraz Małgorzatą Kanar z Urzędu Miasta. Cykliści dostali w prezencie produkt regionalny - makowiec lubartowski.

Podróż chcą zakończyć 30 czerwca w Bydgoszczy.



Rozmowa z kolarzami Krzysztofem Fechnerem i Jackiem Kwiatkowskim

W - Skąd Pan wyruszył?

Krzysztof Fechner: Jestem ultrakolarzem, w zeszłym roku ukończyłem najtrudniejszy wyścig na świecie. Przejechałem całe USA jako ósmy człowiek na świecie i trzeci Polak w historii. Z tego względu miasto Bydgoszcz poprosiło mnie, żebym został ambasadorem Rowerowej Stolicy Polski. Postanowiliśmy w tym roku pobić rekord Polski w postaci przejechania 10 tys. km w ciągu miesiąca. Żeby to osiągnąć, musimy wykręcić średnio 330 kilometrów dziennie. Przy okazji odwiedzamy miasta i zachęcamy do Rowerowej Stolicy Polski.

W - W tej chwili jak dystans już Pan przejechał?

- Pokonałem 6 200 km na 19 dni, czyli zostało jeszcze 11 dni. Ja pochodzę z Zielonej Góry, kolega Jacek Kwiatkowski z Torunia dołączył do mnie czwartego dnia i od tamtej pory jedziemy już razem.

W - Jak długo trzeba się do takiego rajdu przygotowywać?

- Trzeba przez ileś lat systematycznie jeździć. Nie da się przygotować w rok. Trzeba dużo jeździć, nabierać doświadczenia, regenerować się i trenować, żeby taki dystans pokonać. Trzeba odpowiednio się odżywiać, suplementować. Trzeba też mieć odpowiedni rower. O rowerach Jacek może powiedzieć, ma Spiegła karbonowego,



Kolarze w Urzędzie Miasta w Lubartowie. Drugi z lewej Jacek Kwiatkowski, czwarty z lewej Krzysztof Fechner

ma elektryczne przerzutki, dobre łożyska.

Jacek Kwiatkowski: - Nie tylko rower, nie tylko dobre ustawienia, wiadomo, musi być siodło dobrze dobrane, ale też wysokość siodła, odległość od kierownicy. Nie może być tak, że w czerwcu sobie nowy rower kupujemy, wsiadamy i sobie jeździmy, tylko wcześniej trzeba na tym rowerze pojeździć, sprawdzić, czy wszystko jest ok, czy nie ma bólów podkolanowych, w górnej partii kregostupa czy pleców, bo to oznacza, że coś jest źle ustawione. Odległość siodła jest albo za bliska, albo za daleka, albo za wysoko, albo za nisko. Wystarczy siodło podciągnąć kilka milimetrów i już żadnych bólów nie będzie. Przy naszym jeźdzeniu

dużą rolę odgrywają spodenki. Można mieć super rower przygotowany, wszystko ekstra, ale musimy mieć dobre spodenki, które powodują, że nie mamy ran, nie mamy przetarć na pośladkach. To jest najbardziej wrażliwy punkt u kolarza. Szczególnie przekonany się o tym osoby, które mało jeżdżą, siadły na rower i chciały pojechać. Boli najczęściej nie nogi, tylko pośladki, dlatego że są nieprzyzwyczajone. Trzeba jeździć, jeździć, żeby wyjeździć ileś kilometrów, ale ważne, żeby dobrać odpowiednie siodło i spodenki do roweru. Czy to jest rower MTB, czy miejski, dobór spodenek będzie inny. Ważne też są buty. Muszą być wygodne, nie mogą się odparzać nogi. Koszulka też musi

być przylegająca, żeby w upał nie było nam gorąco, a kiedy przychodzi wieczór i zimno, musimy mieć jakąś kurtkę przeciwdeszczową, jakiś długi rękaw, jakieś spodenie.

W - W Lubartowie też mamy cyklisę, który co roku urządza rajdy dookoła Polski, przy okazji promuje honorowe krwiodawstwo, on wyrusza w trasę z dwoma sakwami. A ile wyposażenia zabiera się, ruszając na rajd liczący wiele tysięcy kilometrów?

- My mamy ten atut, że jeździmy po miastach i gminach, gminy, które odwiedzamy, zapewniają nam nocleg i wyżywienie. To bardzo duży plus, bardzo duża pomoc dla nas, bo w tym momencie nie musimy aż tak dużo bagażu

zabierać. Wystarczy długi rękaw i koszulka termiczna. To jest lekkie, ale też łatwe do wyprania. Tak samo spodnie długie do założenia na zimną noc czy zimny wieczór, kurtka przeciwdeszczowa - to też mało miejsca zajmuje. Staramy się mieć minimum, bieliznę na przebranie, coś do higieny. Jakies batony, chociaż staramy się to kupować na bieżąco, żeby jak najmniej ze sobą wozili. U nas jest tak, że pokonujemy te 330 kilometrów dziennie, więc nie możemy jechać z sakwami, bo po prostu tych kilometrów nie wykręcimy. Każdy kilogram powoduje, że jedziemy wolniej. Jeżeli jedziemy wolniej, to jedziemy dłużej, więc w pewnym momencie nam doby nie starczy. To, że mamy przejechać tyle kilometrów to jedno, ale musimy je przejechać jak najszybciej, żeby jeszcze mieć czas na posiłek, czas na spanie, na regenerację. To jest 30 dni bite po 333 kilometry. Staramy się kręcić jak najszybciej, żeby położyć się spać.

W - Gdzie jest finał trasy?

- Finał jest w Bydgoszczy, skąd ruszał Krzysiek, ja ruszałem z Łysomic, czyli swojej gminy, dla której jeżdżę, ale finał obaj mamy w Bydgoszczy. Obaj będziemy się tam meldować 30 czerwca.

Marcin Kusyk

Tomek posędziuje na niebieskich boiskach

Do wieczności odszedł
śp. Tomasz Paszkowski.
Miał 60 lat.

Bliscy modlili się o jego zdrowie. Trzymaliśmy kciuki, by wydobrzeł. Białczanin walczył o powrót do normalności. Był w bardzo ciężkim stanie. - Prawdopodobnie na wybieżce w Tajlandii został zakażony legionellą, która doprowadziła do sepsy i ciężkiego zapalenia płuc. Jest w śpiączce, żyje dzięki aparaturze, jest w najlepszych rękach w Polsce w lubelskim szpitalu klinicznym, ale z pozostałymi organami „nie jest kolorowo”. Niezależnie od poglądów, proszę o trzymanie kciuków, a innych o modlitwę - informował Kamil Paszkowski, syn Tomasza.

Niestety 17 czerwca Tomasz Paszkowski odszedł do wieczności. Był znaną postacią w świecie siatkówki. Kto grał, doskonale znał świetnego sędziego z Białej Podlaskiej. Pogrzeb odbył się 19 czerwca w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej.

Rodzinie i bliskim składamy szczere kondolencje.



Tomasz Paszkowski odszedł za szybko i niespodziewanie



Śp. Tomasz Paszkowski na wspólnym zdjęciu z kolegą po fachu - Andrzejem Hulajko

TRENERZY MAJĄ GŁOS



Joanna i Maciej Sobierajowie z Białej Podlaskiej

Nieprzerwanie od ponad 40 lat

Tomek był jednym z naszych ulubionych sędziów siatkarskich. Nieprzerwanie od ponad 40 lat łączyła nas biała siatkówka. Najpierw seniorska, potem młodzieżowa. Sędziował nam mecze, kiedy oboje graliśmy w barwach AZS-u AWF Biała Podlaska w czasie studiów. Później, kiedy występowaliśmy już w roli trenerów, sędziował mecze naszym drużynom UKS-u Serbinów Biała Podlaska. Z Joanną (pełniącą funkcję sekretarza na meczach) często występowali w jednej obsadzie sędziowskiej na meczach II ligi mężczyzn, III ligi mężczyzn i kobiet czy rozgrywkach młodzieżowych. Tomek był sędzią z niesamowitym poczuciem humoru, którym zarażał wszystkich dookoła i olbrzymią osobistą energią, która wykorzystywał podczas sędziowania meczów. Na „słupku” zawsze opanowany i kompetentny. To zasłużony sędzia siatkarski nie tylko dla białskiej, ale również lubelskiej siatkówki. Siatkówka straciła wspaniałego sędziego, a my kolegę i przyjaciela. Wielki żal. Odszedł zdecydowanie za wcześnie. Tak nagle, niespodziewanie...

KOLEGA MA GŁOS



Andrzej Hulajko

z Parczewa

Rozpadł się pewien fragment w moim życiu

Tomka pamiętam jako: uśmiechniętego, radosnego, szczerego człowieka. Zналиśmy się ponad 20 lat. Głównie przez siatkówkę. Na boisku był wesoły i pogodny. Po ukończeniu kursu na sędziego piłki siatkowej, którym jestem do dzisiaj, odbyłem z nim wiele meczów, turniejów, wyjazdów unifikacyjnych. Był przyjacielem, który wspierał i doradzał. Pomagał w potrzebie. Człowiek pełen pomysłów, zadowolony i gotowy do rozmów na różne tematy. Rozpadł się pewien fragment w moim życiu. Już nie będzie wspólnej kawki przed meczem. Posiadówek po turniejach. Będzie brakowało nam Ciebie, Tomku, ale ufam, że teraz - tam na górze - masz ważniejsze mecze do poprowadzenia niż tu u nas. Do zobaczenia przyjacielu. Na zawsze w pamięci!

KOLEGA MA GŁOS



Grzegorz Piszcz

z Białej Podlaskiej

Już nie będzie wspólnej kawki przed meczem

Aż trudno mówić w czasie przeszłym. Tomka znałem od około 20 lat. Poznaliśmy się na rozgrywkach amatorskiej lidze piłki siatkowej w Białej Podlaskiej. Po kilku latach zostałem przekonany do startu w kursie na sędziego siatkówki, którym jestem do dzisiaj. Wiele meczów, turniejów, wyjazdów szkoleniowych, na których byłem z Tomkiem, mogę opisać krótko i doraźnie: przyjaciel, który zawsze wspierał, doradzał, pomagał w potrzebie. Człowiek pełen pomysłów, zawsze uśmiechnięty i gotowy do rozmowy na wszystkie tematy. Kawalek układanki w moim życiu się rozpadł. Już nie będzie wspólnej kawki przed meczem, posiadówek po turniejach. Wszystkie nasze zawodniczek na wiadomość o odejściu Tomka, cytuję: „nasz najlepszy sędzia nie żyje, kto będzie teraz nas zagadywał?”. Tomku, do zobaczenia.

KOLEGA MA GŁOS



Paweł Wasiak

z Białej Podlaskiej

Odszedł świetny sędzia i wspaniały człowiek

Można powiedzieć, że Tomka znałem od dziecka, ponieważ gdy byłem zawodnikiem, sędziował mi mecz, potem przy nim stawiałem pierwsze kroki jako sędzia i na koniec już jako trener. Tomek sędziował mecze drużyny UKS-u Serbinów Biała Podlaska, którą prowadziliśmy z Joanną i Maciejem Sobierajami. Z tych trzech etapów mojego życia siatkarskiego zapamiętam go jako wspaniałego człowieka, który był ciągle uśmiechnięty i zarażał tym innych. Był otwarty na drugiego człowieka i bardzo pomocny dla innych, a szczególnie jak zaczynałem przygodę z sędziowaniem, dzielił się swoim doświadczeniem z nowymi sędziami, którzy mogli się wiele od niego uczyć. Nadchodzący sezon będzie dziwny, bo nie będzie go podczas meczów. Będzie nam Ciebie brakować, Tomku. Odszedł świetny sędzia i wspaniały człowiek, a to jest ogromna strata dla środowiska siatkarskiego i najbliższych.

KOLEGA MA GŁOS



Konrad Karwowski

z Międzyrzecza Podlaskiego

Teraz sędziuje dla Arkadiusza Gołasia

Tomek Paszkowski był zawsze uśmiechnięty podczas sędziowania meczów piłki siatkowej. Zawsze mówił, że jest arbitrem nie dla pieniędzy, ale z pasji. Nawet kiedy podjęliśmy niezbyt przychylną decyzję, z uśmiechem dla trenera tłumaczył, dlaczego jest taka interpretacja. Lubił zawsze porozmawiać, nawet podczas meczu - a to z sekretarzem, a to zawodnikami i szkoleniowcami. Odeszła wspaniała postać na boisku, ale również poza halą. Teraz razem z kolegą, z którym ubiegał się o awans na szczebel centralny PZPS, Tadeuszem Konarskim, sędziują spotkania dla takich gwiazd jak Arkadiusz Gołas. Był człowiekiem rozrywkowym. Świetnie tańczył. Zawsze przed meczem stał na papierosku. Na początku kwietnia prowadziliśmy turniej 1/4 mistrzostw Polski młodzieżek w Białej Podlaskiej. Nie sądziłem, że już się nie spotkamy. Nie przebijemy się w nasze stroje i nie będziemy rozjemcami w starciach pod siatką.

KOLEGA MA GŁOS



Robert Sudak

z Białej Podlaskiej

Kochał ludzi, kochał siatkówkę

Nie ma z nami wspaniałego człowieka, wiecznie pozytywnego i uśmiechniętego. Kochał ludzi, kochał siatkówkę. Lubił piwko i rozmowy przy nim... oczywiście o siatkówce. Z perspektywy „pomarańczowego” nigdy nie widziałem go na słupku, wściekłego, czy nawet zdenerwowanego. Zawsze towarzyszył mu uśmiech, który po prostu rozbrajał wszystkich. A jemu dawał niebywałą sympatię. Zawsze z Tobą, Tomasz.

SYN MA GŁOS



Kamil Paszkowski

Wnucom przychylił nieba

W naszym domu od zawsze była muzyka i sport. Telewizor wyświetlał głównie te dwie rzeczy i każdą dyscyplinę, w której brali udział Polacy. Pamiętam strzelanie Renaty Mauer w Atlancie, walki Andrzeja Gołoty czy skoki Adama Małysza. Oprócz tego wszystkie, choćby towarzyskie mecze polskich siatkarek. Tato był najlepszym przykładem na powiedzenie, że „wnuki kocha się bardziej od dzieci”. Mogliśmy z siostrą przyjechać z dziećmi o każdej porze dnia, a on zmieniał swoje plany i pełen radości przychylił wnucom nieba. Przebywając w rodzinnym domu, czuję teraz ogromną pustkę, ale nie w sercu, bo wiem, że i tak codziennie będę z nim rozmawiał, czuł jego obecność i wsparcie.

Park Zdrojowy coraz piękniejszy. A to jeszcze nie koniec zmian



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Tradycyjne pamiątkowe zdjęcie grupowe po wspólnym polonezie, który rozpoczął się przed Starym Łazienkami

NAŁĘCZÓW: Park Zdrojowy w centrum Nałęczowa odzyskuje dawną świetność. Zakończył się pierwszy etap jego rewitalizacji.

Park wypiękniał

Odtworzenie zabytkowej leżakowni, rewitalizacja wysepek i zabytkowej altany, która tam się znajdowała oraz rewitalizacja Źródła Miłości znajdującego się za palmiarnią - to były, poza zielenią, główne punkty rewitalizacji jednego z najpopularniejszych miejsc w Nałęczowie - Parku Zdrojowego. Wszystkie są już „odhaczone”. W minioną niedzielę wysepek została symbolicznie otwarta. Umowa z wykonawcą inwestycji podpisana została 14 listopada 2022 r.

- Dla mnie jako burmistrza Na-

łęczowa to jest konferencja historyczna - mówił w 2022 r. Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Listopad to jest miesiąc, kiedy przypadają dokładnie cztery lata od rozpoczęcia obecnej kadencji naszego samorządu. Kadencji, w której postawiliśmy na bardzo aktywne aplikowanie o dotacje zewnętrzne po to, aby realizować różnego rodzaju inwestycje - dodaje.

Łącznie na te zadania gminie Nałęczów udało się pozyskać ponad 16 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego oraz Funduszu Polski Ład. Prace zakończyły się zgodnie z planem.

Na dawne miejsce wrócił elf

Jest też nowość. Na swoje miejsce wrócił nałęczowski elf, o którym na jednej z sesji rady miejskiej w 2020 r. przypomniał radny Jerzy



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa

Dzisiaj symbolicznie zamykamy pierwszy etap, natomiast mamy kolejne pomysły, plany na to, aby uświetnić Park Zdrojowy i cały Nałęczów oraz naszą gminę.

Sołdek, prosząc o jego odszukanie.

- Najpierw zginął z wyspy jego flet... potem zniknął elf... radny poprosił. My poszukaliśmy... We wspólną akcję „Gminnego Archiwum X” włączyły się osoby współpracujące z Muzeum Bolesława Prusa oraz inne znające jego losy, pomagając ustalić miejsce pobytu... i znaleźliśmy!!! - pisał na swoim profilu facebookowym Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Co więcej,

ogłędziny i załączona dokumentacja zdjęciowa świadczą dobitnie, że mamy do czynienia z elfem płci żeńskiej! - dodawał.

Pod wpisem pojawiły się pozytywne komentarze mieszkańców, którzy chórem opowiedzieli się za powrotem figurki na wyspę. No i się doczekali. Odnowiona rzeźba w niedzielę została uroczystie odsłonięta.

Agnieszka Gołębiowska



Symboliczną wstęgę przecinali: Grzegorz Szkoła, Przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie, Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa oraz Bogusław Gałęzowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa



Kompleksowa rewitalizacja Parku Zdrojowego objęła wymianę oświetlenia, zadania hydrotechniczne związane z oczyszczeniem stawu, nowe mostki, rewitalizacja terenów zielonych, prace budowlane związane z odtworzeniem elementów małej i większej architektury, która się historycznie na terenie Parku Zdrojowego znajdowała.

Dawne niedokończone Sanatorium Milicyjne zamieniło się w hotel

Nałęczów: Relikt PRL, który szpecił wizerunek uzdrowiskowego miasteczka, teraz jest największym hotelem na Lubelszczyźnie. W najbliższy weekend przenocują w nim kolarki.

Budynek powstał w latach 80. Długo stanowił wątpliwą ozdobę Nałęczowa. Ale to już przeszłość. Obiekt, który miał być pierwotnie sanatorium MSWiA, został już oddany do użytku. Swoim klimatem nawiązuje do PRL-u. W najbliższy weekend przetestują go panie biorące udział w Tour de Pologne Women.

- Arche głównie zajmuje się rewitalizacją. Ten budynek też jest pod opieką konserwatora zabytków. Mimo tego, że stał tyle lat, to to, co



Na cały obiekt składają się dwa budynki, które znajdują się na wzniesieniu w północnej części Nałęczowa, w otoczeniu zieleni i niecały kilometr od centrum miasteczka

Budynek wykończony jest w stylu „dobrego” PRL-u, tak, żeby kojarzył się z dobrymi chwilami z tamtych nieciekawych lat. A sama nazwa obiektu „Arche Sanatorium Milicyjne” ma przypominać o tym, dla kogo został on wybudowany.

zastaliśmy i to, co udało nam się zachować, zostało - mówi Magdalena Sidorowicz, dyrektor sprzedaży nieruchomości Arche S.A.

Goście mają do dyspozycji 308 pokoi i apartamentów z około 650 miejscami noc-

legowymi, restaurację, w tym też taką z barem zlokalizowaną na tarasie budynku, gabinety zabiegowe, basen ze strefą SPA i wellness, siłownię, strefę rehabilitacyjną, kregielnię, klub, ale także centrum konferencyjne. Jest też



Grafiki na ścianach projektowali uczniowie nałęczowskiego „Plastyka”

sala zabaw dla najmłodszych gości. Ma to być miejsce dla tych, którzy poszukują spokoju i chwili wytchnienia.

- Unikalne miejsce, czyste powietrze, niesamowity mikroklimat i otaczająca przyroda sprzyjać będą wędrownikom

pieszym i rowerowym - zachwala Arche.

Dodatkowo jest taras widokowy, sala konferencyjna i lobby z barem.

Agnieszka Gołębiowska

Przypomnijmy

Budynek powstał w latach 80. XX wieku. Miało się w nim mieścić sanatorium MSWiA. Jednak potężny obiekt nigdy nie został dokończony. Przez wiele lat stał i niszczał. Administrująca nim Agencja Mienia Wojskowego w Lublinie kilka razy próbowała sprzedać nieruchomość. Niestety bezskutecznie. Dopiero pod koniec 2020 r. znalazł się nabywca, który chciał zainwestować w budynek. Warszawska spółka Arche zapłaciła za niego ponad 8 mln zł. Powstał największy hotel na Lubelszczyźnie. Dwa różnej wysokości budynki zmieniły się w 4-gwiazdkowy obiekt hotelowo-uzdrowiskowy z wnętrza- mi w stylu retro.

Ilu widzów obejrzało mecze? Azoty w czołówce

Za nami pasjonujący sezon ORLEN Superligi, podczas którego rozegrano łącznie 218 meczów. W kampanii 2023/2024 w halach pojawiło się aż o 28 proc. więcej kibiców niż sezon wcześniej. Jaki zespół może pochwalić się najwyższą średnią frekwencją, a które mecze zgromadziły w halach najwięcej kibiców?

W sezonie 2023/2024 w ORLEN Superlidze rozegrano 36 spotkań więcej niż w poprzednich latach, a to za sprawą powrotu do fazy PLAY-OFF. Najpierw w ramach rundy zasadniczej odbyły się 182 spotkania. Następnie osiem najlepszych zespołów rywalizowało w fazie play-off, w której rozegrano 21 spotkań, a pozostałe sześć drużyn toczyło zmagania w grupie spadkowej, w której odbyło się 15 meczów.

Łącznie w całym sezonie rozegrano 218 spotkań, które w halach obejrzało 283 202 kibiców. To o 28 proc. więcej osób niż w sezonie 2022/2023, w trakcie którego mecze obejrzało z trybun 221 089 kibiców. O 7 proc. wzrosła też średnia frekwencja na pojedynczym spotkaniu, która wyniosła 1 299 kibiców (1 215 sezon wcześniej). Zarówno łącznie, jak i średnia liczba kibiców zgromadzonych podczas meczów ORLEN Superligi stanowi nowy rekord w historii zawodowej ligi piłki ręcznej w Polsce.



Kibice w Puławach chętnie oglądali w akcji Łukasza Gogolę i spółkę

Warto podkreślić, że 41 meczów zgromadziło ponad dwutysięczną publikę.

Najwyższą średnią frekwencją, podobnie jak w ubiegłym sezonie, może pochwalić się Industria Kielce. Mecze wicemistrza Polski w Hali Legionów gromadziły średnio 2 485 kibiców na mecz. Na drugim miejscu uplasowała się ARGED REBUD KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski, którą w Arenie Ostrów dopingowało średnio 2 362 fanów. Frekwencyjne podium uzupełnia ORLEN Wisła Płock, która, względem sezonu 2022/2023, zanotowała blisko 26 proc. wzrost średniej frekwencji. Mecze „Nafciarzy” w ORLEN Arenie oglądało średnio 2 096 kibiców. Starcia Azotów średnio oglądało 1 384 kibiców.

Ogromny wzrost średniej frekwencji zanotował KGHM

Chrobry Głogów, którego solidna postawa w ORLEN Superlidze została dostrzeżona przez kibiców. Mecze w Głogowie oglądało średnio aż o 82 proc. fanów więcej niż w sezonie 2022/2023. Średnio w hali im. Ryszarda Matyszczaka pojawiali się 985 osób, względem 541 osób sezon wcześniej. Duży skok zanotowała również COROTOP Gwardia Opole. Średnia 1 968 fanów na każdym meczu to o blisko 24 proc. więcej niż w sezonie 2023/2024, gdy średnia frekwencja wyniosła 1 592 osoby na mecz.

ŚREDNIA FREKWENCJA
Industria Kielce: 2 485 kibiców
ARGED REBUD KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski: 2 362 kibiców
ORLEN Wisła Płock: 2 096 kibiców

COROTOP Gwardia Opole: 1 968 kibiców
Azoty-Puławy: 1 384 kibiców
Energia MKS Kalisz: 1 319 kibiców
Zepter KPR Legionowo: 1 314 kibiców
KGHM Chrobry Głogów: 985 kibiców
MMTS Kwidzyn: 973 kibiców
Energia Wybrzeże Gdańsk: 891 kibiców
Górnik Zabrze: 723 kibiców
Grupa Azoty Unia Tarnów: 719 kibiców
MKS Zagłębie Lubin: 535 kibiców
Piotrkowianin Piotrków Trybunalski: 408 kibiców

W niedawno zakończonym sezonie ORLEN Superligi byliśmy świadkami pasjonujących bojów o miano mistrza Polski, pomię-

LICZBA KIBICÓW NA MECZACH SEZON 2023/24			
ORLEN SUPERLIGA			
NAZWA KLUBU	MECZE DOMOWE	ŁĄCZNA LICZBA KIBICÓW	ŚR. LICZBA KIBICÓW
INDUSTRIA KIELCE	16	39 759	2 485
ARGED REBUD KPR OSTROWIA OSTRÓW WIELKI	15	35 436	2 362
ORLEN WISŁA PŁOCK	16	33 534	2 096
COROTOP GWARDIA OPOLE	16	31 495	1 968
AZOTY-PULAWY	16	22 137	1 384
ENERGIA MKS KALISZ	15	19 785	1 319
ZEPTER KPR LEGIONOWO	15	19 709	1 314
KGHM CHROBRY GŁOGÓW	17	16 750	985
MMTS KWIDZYN	14	13 620	973
ENERGIA WYBRZEŻE GDANSK	15	13 368	891
GÓRNIK ZABRZE	16	11 565	723
GRUPA AZOTY UNIA TARNÓW	16	11 500	719
MKS ZAGŁĘBIE LUBIN	15	8 024	535
PIOTRKOWIANIN PIOTRKÓW TRYB.	16	6 520	408

dzy ORLEN Wisła Płock a Industrią Kielce. Nic więc dziwnego, że spotkania pomiędzy dwoma najlepszymi polskimi zespołami ostatnich lat przyciągnęły do hal największe rzesze fanów. Spotkania pomiędzy mistrzem a wicemistrzem zgromadziły odpowiednio 5 467 i 5 465 kibiców w ORLEN Arenie. Dwukrotnie po brzegi wypełniono również Halę Legionów, w której na meczach pojawiło się 4 200 kibiców. Piątym wynikiem w lidze pod kątem frekwencji było spotkanie COROTOP Gwardii Opole z Industrią Kielce. 26 lutego w opolskiej Stegu Arenie zgromadziło się 2 950 kibiców.

TOP 10 SPOTKAŃ Z NAJWYŻSZĄ FREKWENCJĄ
ORLEN Wisła Płock - Industria Kielce: 5 467 kibiców

ORLEN Wisła Płock - Industria Kielce: 5 465 kibiców
Industria Kielce - ORLEN Wisła Płock: 4 200 kibiców
Industria Kielce - ORLEN Wisła Płock: 4 200 kibiców
COROTOP Gwardia Opole - Industria Kielce: 2 950 kibiców
Energia MKS Kalisz - ARGED REBUD KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski: 2 888 kibiców
Industria Kielce - Azoty-Puławy: 2 800 kibiców
Industria Kielce - KGHM Chrobry Głogów: 2 789 kibiców
ARGED REBUD KPR Ostrowia Ostrów Wlkp. - Energia MKS Kalisz: 2 746 kibiców
COROTOP Gwardia Opole - Górnik Zabrze: 2 700 kibiców

Mistrzowska ekipa Szczypiorniaka!

Znów są mistrzem. Ekipa Błażeja Smyrగాły obroniła tytuł najlepszych w województwie.

UKS Szczypiorniak Puławy wygrał Ligę Wojewódzką chłopców z rocznika 2011 i młodszych w piłce ręcznej. - W pokonanym polu zostawiliśmy takie drużyny jak: UKS Gimnazjum nr 16 Lublin, Padwę Zamość, Olimpię Biała Podlaska. Wygraliśmy wszystkie mecze. Rozegraliśmy czternaście spotkań i za każdym razem byliśmy górą - mówi szkoleniowiec.

Drużyna obroniła tytuł wywalczony rok temu. W międzyczasie wygrywała bądź była na podium w wielu turniejach (Warszawa, Płock, Piaszeczno, Ulan-Majorat, Zwoleń, Piotrków Trybunalski,



UKS Szczypiorniak Puławy reprezentowali: Patryk Rutyna, Błażej Smyrగాła, Szymon Szkoda, Wiktor Wiak, Franciszek Pacan, Krzysztof Gajewski, Kornel Krajewski, Julian Szymanek, Tymoteusz Korol, Jan Mazurek, Jan Tadrjan, Igor Kuchczyński, Brunon Smyrగాła, Jan Czopek. Trener: Błażej Smyrగాła

Olecko). - Wzięliśmy również udział w Wielkanocnym turnieju rozgrywanym w czeskiej

Pradze, notując rewelacyjny bilans sześciu zwycięstw i jednej porażki. Powiem szczerze,

że z uśmiechem na twarzy idę na każde zajęcia. Mam niesamowitą grupę - dodaje.

Gratulacje prezydenta!

Na ręce prezes UKS-u Szczypiorniak Beaty Nowak gratulacje złożył prezydent Puław Paweł Maj.

Szef miasta osobiście pogratulował sukcesu. - Z wielką radością i satysfakcją gratuluję zdobycia tytułu mistrzów województwa. Utrzymanie pierwszego miejsca w kolejnym sezonie jest potwierdzeniem talentu, umiejętności i klasy sportowej zawodników oraz trenerów. Podziękowania i gratulacje składam również na ręce rodziców, którzy zaszczepili pasję sportu w swoich dzieciach i zaangażowaniem aktywnie uczestniczą w ich rozwoju sportowym - mówi Paweł Maj.

ZNACIE SZKOLENIOWCA?

Trenerem zespołu jest Błażej Smyrగాła. To 43-latek, który w przeszłości grał na pozycji rozgrywającego.

Reprezentował barwy Azotów Puławy, Enea Orląt Zwoleń, AZS-ie AWF Biała Podlaska. Błażej występował również poza naszym krajem. Reprezentował barwy Chev Diekirch z Luksemburga, Apollon Kortrijk i HBC Izegem z Belgii.

300 zawodników i zawodniczek w Puławach!

To będzie święto piłki ręcznej w mieście.

Od 13 do 15 września UKS Szczypiorniak będzie gospodarzem II Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Ręcznej. Organizatorzy spodziewają się około 300 zawodników i zawodniczek. Zagrają: młodzicy (rocznik 2010 i młodszy), chłopcy (rocznik 2012 i młodszy) oraz młodziczki (rocznik 2010 i młodszy). - Większość miejsc w turnieju jest już zajęta - mówi Błażej Smyrగాła, szkoleniowiec puławian.

Czarni Karmanowice lepsi od rywala zza miedzy

Po 10. kolejce KLEM-LIGI „10”, czyli Regionalnej Ligi Siatkówki rozgrywanej w ZSA w Klementowicach liderem dalej jest. W najciekawszym meczu tej kolejki CKM Czarni Karmanowice odnieśli prestiżowe zwycięstwo nad odwiecznym rywalem, z którym zazwyczaj przegrywali, czyli Strong Klem. Powiat Puławski i Volley Piątek wywalczyły komplet punktów.

Volley Dziki napsuł sporo krwi KS Volley Piątek w meczu, w którym nie byli z pewnością faworytami. Co prawda wicelider zwyciężył 3-1, ale do sensacji brakowało niewiele. Pierwsze dwa sety zgodnie z planem wygrał KS Volley Piątek 25-18, 25-11. W trzecim kosmiczny mecz zagrały Dzikie. Zaczął Nikodem Wyskwar ze swoją techniczną zagrywką i po udanych atakach Magdaleny Banaś zrobiło się 5-0, a następnie 5-1. Po chwili na zagrywce pojawił się Mikołaj Głos i młodzież z Kurowa „odjechała” na 12-1.

Sytuacja niecodzienna i Volley Piątek poprosił o czas. Po nim doświadczeni gracze z Kurowa, Płonek, Zabłocia i Puław zaczęli odrabiać po kilka punktów w każdym ustawieniu, ale do wygranej zabrakło w końcówce



CKM Czarni Karmanowice odnieśli prestiżowe zwycięstwo nad odwiecznym rywalem, z którym zazwyczaj przegrywali, czyli Strong Klem

dwóch dobrych zagrywek. Dzikie wygrały zatem 25-23. Wszystkiemu z ławki rezerwowych przyglądał się lider drużyny Piątków Szymon Wręga i gdy już myślami był po dwóch setach w domu, ponownie wszedł na boisko, by zapobiec stracie punktów. Set czwarty był bardzo wyrównany do wyniku 17-16. Później młode Dzikie pękły i Volley Piątek odjechał na bezpieczną przewagę, którą utrzymał do końca seta, wygrywając 25-19, a cały mecz 3-1. W derbach gminy Kurów starszyzna okazała się tym razem nieznacznie lepsza.

W drugim meczu tej kolejki CKM Czarni Karmanowice odnieśli cenne zwycięstwo nad rywalem z sąsiedniej gminy Strong Klem 3-0. Co ciekawe, Czarni

potrafili odwracać losy każdego seta w końcówkach, co świadczy o rosnącej formie drużyny. Zawodnikiem, który ciągnął drużynę w niewąlgicznych momentach, był nieoceniony Michał Dobrowolski. Dzięki temu zwycięstwu to Karmanowice są teraz na 4 miejscu z realnymi szansami na podium, bowiem Powiat w ostatnim czasie łapie zadyszkę. Strong Klem spadł na 5 miejsce i tutaj mamy największy kryzys drużyny od sześciu lat. Największym problemem brązowych medalistów poprzedniego sezonu jest tradycyjnie zagrywka. W pierwszym tylko secie Strongi nie potrafiły przebić piłki dowolnym sposobem aż siedem razy. Wzorowo ten element wykonywała natomiast

zawodniczka Czarnych Patrycja Stadnicka i to od niej powinny się uczyć, wydawać by się mogło, bardziej doświadczeni zawodnicy Strong Klem. Czarni zatem przełamali niemoc, jeśli chodzi o pojedynki z oldboyami z Strong Klem (Klementowice, Kurów, Buchałowice), z którymi regularnie od lat nie potrafili wygrać.

W trzecim meczu Powiat Puławski bez najmniejszych problemów odprawił z kwitkiem Cinę Squad, wygrywając 3-0. Mecz ten był bardzo jednostronny, a przewaga Powiatu Puławskiego nad ukraińską drużyną w każdym secie była bezsporna.

W 11. kolejce KLEM-LIGI „10” poznamy prawdopodobnie ostateczne rozstrzygnięcia

w walce o 1 i 7 miejsce w tegorocznych rozgrywkach. Naprzeciw siebie staną Lacosanostra i KS Volley Piątek, czyli lider i wicelider KLEM-LIGI, a także ukraińska Cina Prime Squad i kurowskie Volley Dzikie, czyli szósta i siódma drużyna ligi. Sprawa pozostałych miejsc wydaje się jeszcze otwarta. Organizatorem rozgrywek jest UKS Klementovia, a nad przebiegiem czuwają niezmiennie Wojciech Witkowski i Andrzej Jarzynka nauczyciele z ZSA w Klementowicach.

WYNIKI 10. KOLEJKI

Volley Dzikie – KS Volley Piątek
1-3
(18-25, 11-25, 25-23, 19-25)

VolleyDzikie: Jakub Wręga (kapitan), Karina Kowalkowska, Malwina Czajkowska, Jakub Kobus, Mikołaj Głos, Nikodem Wyskwar, Adam Koter, Kacper Paprota, Kacper Lis.

KS Volley Piątek: Michał Pawłowski (kapitan), Szymon Wręga, Kamila Cyfra, Jarek Stasiak, Kamil Płowaś, Bartek Osuch, Adam Podkościelny, Tomasz Skowronek, Karol Szymanek, Mateusz Jedrys.

Strong Klem – CKM Czarni Karmanowice
0-3
(22-25, 23-25, 20-25)
Strong Klem: Wojciech Wrę-

ga (kapitan), Mateusz Wręga, Aleksander Janicki, Kuba Nowocień, Katarzyna Jarzynka, Dariusz Sagan.

CKM Czarni Karmanowice: Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbrys, Piotr Oroń, Gabriela Dąbrowska, Dawid Kłos.

Powiat Puławski – Cina Prime Squad
3-0
(25-4, 25-12, 25-16)

Powiat Puławski: Kamil Nastaj (kapitan), Emil Kozak, Piotr Skwarek, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Olga Wójtowicz, Kacper Kozak.

Cina Prime Squad: Vitalii Vasyliiev (kapitan), Sviatoslav Storoshytskyi, Mykyta Zayika, Yevhenii Donets, Kira Ponomarenko, Yevheniia Stasieva, Andrii Siryk, Tymofii Ovsniuk, Timur Kolomiiets.

Lacosanostra - pauza.

TABELA ROZGRYWEK			
Lacosanostra	8	23	24:3
KS Volley Piątek	8	21	21:7
Powiat Puławski	9	18	20:12
Czarni Karmanowice	9	12	15:17
Strong Klem	9	11	14:17
Cina Prime Squad	9	3	3:25
Volley Dzikie	8	2	7:24

mp

KLASA B

WYNIKI 22. KOLEJKI
Poraj - Stacja 1:2
Orły II - Laskowia 0:4
Wawel - GLKS Michów
Stal II - Pogoń 11:2
LKS Elżbieta - Uniszowice 0:6
Dąbrowiak - Orleń 1:5

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stacja Nałęczów	22	53	65:26
2.	Stal II Poniatowa	22	51	123:29
3.	Laskowia Baranów	22	50	78:28
4.	GLKS Michów	21	47	80:25
5.	KS Uniszowice	22	42	86:49
6.	Poraj Kraczevice	22	34	49:46
7.	Orleń Nowodwór	22	30	44:70
8.	Pogoń Trzebiecza	22	25	43:70
9.	Wawel Wąwolnica	21	21	37:44
10.	Orły II Kazimierz	22	18	47:77
11.	Dąbrowiak Dąbrowa	22	10	25:104
12.	LKS Elżbieta	22	6	22:131

Piłkarze Klasy B zakończyli rozgrywki. Do Klasy A awansowały zespoły: Stacji Nałęczów oraz Stali II Poniatowa.

mp

Masłowska ze złotem. Taracha i Repeć mają srebro!

Reprezentacja juniorów ze stowarzyszenia sportowego Sportowa Awangarda zadebiutowała na pomoście mistrzostw Polski w trójbój siłowym klasycznym w Warszawie. Podopieczne Grzegorza Stępniewskiego przewiozły trzy medale, startując w swoich kategoriach wagowych oraz puchar za pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Daria Masłowska zdobyła złoty medal oraz ustanowiła nowy rekord Polski w wyciskaniu sztangi leżąc. Jej wyniki to: squad - 70 kg, bench press 50 kg, deadlift 100 kg.

Zuzanna Taracha sięgnęła po srebro. Jej rezultaty to: squad -



Dumny szkoleniowiec ze swoimi „złotkami”

85 kg, bench press 50 kg, deadlift 107,5 kg.

Nikołaj Repeć również została wicemistrzynią. Rezultaty osiągnięte przez nią w stolicy to: squad - 105 kg, bench press 62,5 kg, deadlift 107,5 kg.

Wyniki dziewcząt to bardzo dobry prognostyk na przyszłość. Są młode, bardzo pracowite i sumienne. Chcą się rozwijać. Pierwsza impreza klasy mistrzostw Polski za nimi. Widząc ich poświęcenie i determinację, jestem pewny, że kolejne sukcesy to tylko kwestia czasu i z dumą będą reprezentowały nasz klub i nasze miasto - mówi Grzegorz Stępniewski, szkoleniowiec naszych medalistek.

SŁOWNICZEK TRÓJBOJU

squad - przysiad ze sztangą
bench press - wyciskanie sztangi leżąc
deadlift - martwy ciąg

mp

KLASA A

WYNIKI 26. KOLEJKI
Orły - BKS Bogucin 2:3
Garbarnia - Amator 4:2
KS Góra Puł. - Mazowsze 2:7
Powiślak - Draco 2:0
GSKS Leokadiów - Żyrzyniak 3:0
Serokomla - Wilki 0:1
Zawisza - Wodniak 3:2

TABELA KL. A

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	26	64	103:37
2	Amator Rososz-Leopoldów	26	54	81:55
3	Żyrzyniak Żyrzyn	26	46	40:29
4	Powiślak Końskowola	26	44	61:39
5	Wilki Wilków	26	44	63:59
6	GSKS Leokadiów	26	36	57:61
7	Zawisza Garbów	26	35	51:63
8	Orły Kazimierz	26	33	44:59
9	Mazowsze Stężyca	26	31	50:58
10	Wodniak Piotrawin	26	30	42:54
11	Serokomla Janowiec	26	30	58:60
12	Draco Kowala	26	28	52:68
13	BKS Bogucin	26	23	38:70
14	KS Góra Puławska	26	21	44:72

Piłkarze Klasy A zakończyli sezon. Gracze Garbarni Kurów zapewnili sobie awans do Klasy Okręgowej. Z Klasą A żegna się KS Góra Puławska.

mp

PUL

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



17 drużyn OSP rywalizowało w Janowcu

Najlepsi pojedą 24 sierpnia na zawody powiatowe do Wąwolnicy.

W niedzielę, 9 czerwca na boisku sportowym w Janowcu odbyły się zawody sportowo-pożarnicze dla strażaków z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gmin Kazimierz Dolny i Janowiec.

Za ich organizację odpowiedzialny był Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego oraz Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Puławach.

Zawodnicy zmierzyć się mieli w trzech konkurencjach. Była to musztra, sztafeta pożarnicza i ćwiczenia bojowe. Jednak ze względu na nieprzyjającą pogodę - tego dnia lał deszcz - sędziowie zdecydowali, że musztry nie będzie. Ze względów bezpieczeństwa wykluczona została także równożnia w sztafecie.

Na etap powiatowy do Wąwolnicy pojedą strażacy z Kazimierza Dolnego i ich koleżanki z Rzeczyca oraz panie i panowie z Oblasy.

Agnieszka Gołębiowska



W gminie Kazimierz Dolny niepokonani okazali się strażacy z OSP KSRG Kazimierz Dolny

Foto: OSP KSRG Kazimierz Dolny



OSP Oblasy górą! Zarówno panie, jak i panowie z tej jednostki w sierpniu w Wąwolnicy będą reprezentować gminę Janowiec

Foto: OSP Oblasy

Wyniki zawodów w klasyfikacji generalnej (sztafeta pożarnicza 7x50 m oraz ćwiczenie bojowe):

Gmina Kazimierz Dolny:

Męskie Drużyny Pożarnicze:
OSP Kazimierz Dolny – 104,0 pkt.
OSP Bochothnica – 118,6 pkt
OSP Rzeczyca – 118,7 pkt
OSP Wierchoniów – 121,5 pkt
OSP Dąbrówka – 125,0 pkt
OSP Witoszyn – 126,7 pkt
OSP Skowieszyn – dyskwalifikacja

Kobiece drużyny pożarnicze:
OSP Rzeczyca – 128,0 pkt
OSP Wierchoniów – 131,4 pkt

Gmina Janowiec:

Męskie Drużyny Pożarnicze:
OSP Oblasy – 118,1 pkt
OSP Janowiec – 135,8 pkt
OSP Janowice – 139,6 pkt
OSP Trzcianki – 141,2 pkt
OSP Wojszyn – 163,5 pkt
OSP Nasilów – 171,5 pkt

Kobiece drużyny pożarnicze:
OSP Oblasy – 144,2 pkt

W SKRÓCIE Z NAŁĘCZOWA

Uwaga, będą utrudnienia

Jak przekazuje Urząd Miejski w Nałęczowie, od 27 czerwca wystąpią utrudnienia w ruchu na ulicy 1-go Maja. Rozpocznie się wtedy budowa zjazdu z drogi powiatowej nr 2234L. W czasie prac z ruchu wyłączony zostanie chodnik po stronie zachodniej, a jezdnia będzie zwężona. Piesi będą musieli korzystać z chodnika po drugiej stronie jezdni. Prace potrwać mają do 29 czerwca.

Przebudują drogę z Lublina do Nałęczowa

A powinno nastąpić to w ciągu trzech lat. Chodzi o drogę wojewódzką nr 830. Przebudowa będzie trzyetapowa. Najpierw zrobiony ma być odcinek z Lublina do Płuszczyca, później z Płuszczyca do obwodnicy Nałęczowa, a na końcu druga część obwodnicy Nałęczowa prowadząca do Kazimierza Dolnego.

Trasa przebiegać ma w większości po obecnym śladzie.

Agnieszka Gołębiowska

Strażacy z Rzeczyca mają nowy wóz

Po 13 latach użytkowania stara, doczekali się nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Choć był już wykorzystywany podczas akcji, to jego oficjalne przekazanie nastąpiło 15 czerwca.

Uroczyste przekazanie nowego średniego wozu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeczyca odbyło się 15 czerwca.

W uroczystości, poza samymi strażakami i mieszkańcami miejscowości, udział wzięli zastępca lubelskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, st. bryg. Michał Badach i komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, st. bryg. Grzegorz Podhajny.

Jak mówią druhowie, dzień, w którym nowy samochód dojechał do ich jednostki, był

PUL



Nowy pojazd strażaków z Rzeczyca to średni samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu Renault Trucks D15 HIGH K P4X4 280E6

Foto: OSP Rzeczyca

historyczny. Pojazd zastąpił wysłużonego już, 40-letniego Stara 266.

- Nasz star był już wyeksploatowany, był wyłączany z akcji, co chwilę trzeba było odstawiać go

do naprawy - wyjaśnia naczelnik OSP w Rzeczyca, Tadeusz Kubiś. - Star wrócił już do Bochothnicy, służył nam 13 lat - dodaje.

Jak mówi naczelnik, początkowo w planach był remont

stara, ale okazało się to nieopłacalne.

Nowy pojazd strażaków z Rzeczyca to średni samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu Renault Trucks D15 HIGH K

P4X4 280E6. Jego napęd zapewnia wysokoprężny silnik o mocy 210 kW (286 KM). W załogowej kabinie są miejsca dla sześciu strażaków w układzie 1+1+4. Z przodu kabiny zamontowana została wyciągarka elektryczna o uciążu 9979 kg.

Nadwozie pożarnicze wyposażone jest w siedem skrytek sprzętowych, które są przystosowane do przewozu sprzętu pożarniczego i ratowniczego, węży i armatury. Wszystkie skrytki zamykane są żaluzjami aluminiowymi. Kompozytowe zbiorniki na środki gaśnicze przystosowane są do przewozu 3000 litrów wody i 300 litrów środka pianotwórczego.

Pojazd ma autopompę o wydajności 2846 l/min przy ciśnieniu 8 barów lub 429 l/min przy ciśnieniu 40 barów. Linia szybkiego natarcia wyposażona jest w wąż o długości 60 metrów zakończony prądownicą o wydajności 200 l/min.

Na użytkowym dachu strażacy mogą przewozić drabinę pożarniczą i węże ssawne. Znajduje się na nim również aluminiowa skrzynia do przewozu sprzętu oraz wysuwany pneumatycznie maszt oświetleniowy o wysokości 5,4 metra z reflektorami LED o łącznym strumieniu światłowym 36 000 lm.

- Na pewno wymiana wozu bojowego usprawni nasze działania na terenie gminy Kazimierz Dolny. Ma już na swoim koncie trzy wyjazdy, a posłuży w wielu akcjach, m.in. przy wypadkach, pompowaniu wody, przy usuwaniu zawalonych drzew - mówi naczelnik.

Pojazd został zakupiony dzięki dotacjom gminy Kazimierz Dolny i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Puławy: Przedszkole z Gołębia świętuje 50 lat istnienia



Specjalny program artystyczny z tej okazji zaprezentowały dzieci z kilku grup wiekowych



Aneta Hamera-Waluszko oraz Janusz Wesołowski,

pierwsi absolwenci Przedszkola w Gołębiu

Kolejne wielkie wydarzenie w gminie. Tym razem pół wieku działalności świętowało Przedszkole im. Bohaterów 3-go Pułku Piechoty I Dywizji Wojska Polskiego. Na uroczystości pojawili się najmłodsi i ich rodzice, goście oraz absolwenci.

To kolejny jubileusz w gminie. Kilka dni temu po lewej stronie Wisły, a dokładnie w Górze Puławskiej odbyło się 40-lecie istnienia oraz 35-lecie nadania imienia Przedszkola im. Ewy Szelburg-Zarembiny. Początki gołębskiej placówki datuje się na 1947 r. Wstąpienie działała jako dzieciniec wiejski organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Rok później zorganizowano pierwszą placówkę wychowania przedszkolnego pod

nazwą „Przedszkole TPD”, które było nadzorowane przez Wydział Oświaty w Puławach. Budynek nosił nazwę „Michałki”. Pierwszą kierowniczką była Józefa Jeżewska. W latach 70. XX w. wybudowano nowy obiekt, który został oddany do użytku w październiku 1974 r. W 1983 roku placówka została odznaczona Krzyżem Polonia Restituta. Obecnie jej dyrektorem jest Małgorzata Filipek. Teraz przedszkole w Gołębiu ma już 50 lat. W poniedziałek 17 czerwca z tej okazji odbyło się wielkie świętowanie. Odsłonięto tablicę upamiętniającą jubileusz oraz wmurowano kapsułę czasu. Dyrektor otrzymała podziękowania, najmłodsi prezentowali się na scenie, a rodzice wzięli udział w przedstawieniu inscenizującym wiersz Juliana Tuwima „Rzepka”.

Dominik Kęsik



Dyrektor placówki Małgorzata Filipek odsłoniła tablicę upamiętniającą jubileusz przedszkola

Gm. Puławy: Mieszkańcy gminy odznaczeni

W Wojskowym Centrum Rekrutacji w Puławach odbyła się niezwykła uroczystość Złotymi Medalami za zasługi dla obronności kraju zostali odznaczeni Zofia i Andrzej Warda z Gołębia.

Złote medale „Za zasługi dla obronności kraju” są przyznawane na podstawie ustawy jako wyraz uznania dla osób, które swoją ciężką pracą lub działalnością przyczyniły się do rozwoju i umocnienia obronności kraju.



Trzech synów Zofii i Andrzeja Warda z Gołębia to oficerowie Wojska Polskiego

Takie wyróżnienie przypadło właśnie małżeństwu Warda. Ich trzech synowie są oficerami Wojska Polskiego i służą naszej ojczyźnie. Kilka dni temu w siedzibie WCR w Puławach para otrzymała medal od zastępcy szefa jednostki

jmra Pawła Jońskiego. W uroczystości uczestniczył również wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski, który pogratulował parze oraz ich dzieciom wyróżnienia.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Będą modernizować drogę powiatową

W Kotlinach niebawem rozpoczną się prace nad powiatówką. Zostanie położony nowy asfalt. Wszystko ma być gotowe do końca stycznia 2025 r.

Pod koniec lutego br. Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorowski podpisał umowę z przedstawicielami 13 jednostek samorządu terytorialnego na realizację zadań w 2024 r. w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Do gmin i powiatów Lubelszczyzny



Przebudowa drogi powiatowej w Kotlinach ma zostać wstępnie ukończona do stycznia 2025 r.

trafi 17,7 mln zł. 2,41 mln zł otrzymał powiat puławski. Za te pieniądze będzie przebudowana droga powiatowa w Kot-

linach. Na początku marca Powiatowy Zarząd Dróg ogłosił przetarg. Na zadanie przeznaczono 1,94 mln zł. Zgłosiło się cztery firmy. Urzędnicy zdecydowali, że pracami zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A., które zaproponowało 1,83 mln zł. Poza nowym asfaltem, przewiduje się wykonanie peronu przystankowego, przebudowę zatok autobusowych oraz wybudowanie chodnika z kostki brukowej.

Dominik Kęsik

PUL

Gmina
Wąwolnica



Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Markuszów



Gm. Końskowola: Tak mieszkańcy bawili się na Dniach Wronowa

Były kielbaski z grilla, domowe ciasto, pyszna lemoniada i wiele innych smakołyków. Dzieci miały do dyspozycji dmuchańce, a strażacy z pobliskiego Bałtowa przygotowali dla nich zabawę w pianie. Tak przy muzyce, mieszkańcy Wronowa w gminie Końskowola, bawili się na dniach swojej miejscowości.

Pierwsze dni Wronowa wiele lat temu zorganizował były już radny i sołtys miejscowości Bolesław Matraszek. Cel zawsze był ten sam i nie zmienił się do tej pory - integracja mieszkańców i wspólna zabawa.

- To było w kadencji 1998 - 2002, impreza odbywała się też na tym placu, w tym samym miejscu. Tylko nie było tak wspaniale, jak teraz. Były konkursy dla młodzieży. Pamiętam, miałem beczkę z piwem i polewałem piwo, robiłem zdjęcia. Mam dużo zdjęć w albumie poprzednich Dni Wronowa. Wszystko po to, żeby mieszkańcy się integrowali - opowiada Bolesław Matraszek i dodaje:

- W ubiegłym roku na Dni Wronowa przyniosłem te zdjęcia, to niektórzy się nie poznawali, ponad 20 lat temu byli takimi małymi chłopcami, a teraz dorośli panowie z dziećmi.

Po latach pałeczkę przejęły aktywnie działające gospodynie z Wronowa, które podtrzymują tradycję organizacji dni miejscowości, zapoczątkowaną przed laty.

- To jest trzecia edycja wydarzenia, które organizujemy my jako



Po panu Bolesławie pałeczkę przejęły panie z Koła Gospodyń Wiejskich we Wronowie. W tym roku zorganizowały wydarzenie już po raz trzeci



Na tę okazję gospodynie przygotowały wiele smakołyków



Bolesław Matraszek,
były radny i były
sołtys Wronowa

Pierwsze Dni Wronowa organizowałem ja. To było w kadencji 1998 - 2002, impreza odbywała się też na tym placu, w tym samym miejscu



Dzieci mogły pobawić się na dmuchańcach, wziąć udział w konkursach, a w tym czasie dorośli mogli zjeść coś dobrego i porozmawiać



Furorę zrobił wóz strażaków z sąsiedniego Bałtowa. Chętnych do tego, by zobaczyć, jak wygląda w środku i włączyć dźwięk syreny nie brakowało

Koło Gospodyń Wiejskich. Tradycyjnie przygotowaliśmy na tę okazję własne wyroby - pierogi, ciasto, lemoniady oraz grilla, którego obsługują nasi panowie, a więc szaszłyki, kielbaski. Wspiera nas

pani Marlena Wrotna z Fundacji „Damy radę”, dzięki temu mamy dmuchaną zjeżdżalnię dla dzieci. Dzieci mogą także wziąć udział w konkursach. W tym roku dzięki wsparciu sponsorów udało się

nam zorganizować zespół, który będzie umilał nam czas - opowiada Katarzyna Lipnicka z KGW we Wronowie.

Z zaproszenia organizatorów skorzystali także funkcjonariusze z Komendy Powiatowej

Policji w Puławach. Dzięki temu mieszkańcy, a zwłaszcza dzieci mogły z bliska obejrzeć policyjny radiowóz i motocykl. Ale furorę zrobili strażacy z Bałtowa,

którzy udostępniili do zwiedzania swój wóz strażacki, a potem urządzili dla najmłodszych prawdziwe piana party.

Marta Pietroni

Markuszów: Kto pokieruje miejscową podstawówką?

Władze gminy Markuszów ogłosiły konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej im. Jana Pocka. Czas na składanie aplikacji mija 28 czerwca.

Przeprowadzenie postępowania rekrutacyjnego na dyrektora gminnej podstawówki jest konieczne z uwagi na to, że obecny dyrektor Agnieszka Mroczek kończy się kadencja. Nowy dyrektor stanowisko obejmie z początkiem nowego roku szkolnego, a więc od września. Kto może ubiegać się o tę

funkcję? Kandydaci muszą spełniać szereg wymogów regulowanych przez Prawo oświatowe. Osoby zainteresowane przystąpieniem do konkursu muszą złożyć komplet dokumentów, wśród których obowiązkowo powinny znaleźć się m.in. uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania szkoły na kolejne 5 lat, dokumenty potwierdzające posiadane wykształcenie, staż pracy oraz doświadczenie zawodowe, a także standardowy zestaw oświadczeń wymagany przy rekrutacji, m.in. oświadczenie o tym, że przeciwko

danej osobie nie toczy się żadne postępowanie sądowe o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne. Ze szczegółami ogłoszenia można zapoznać się na stronie internetowej gminy Markuszów. Aplikacje należy składać w urzędzie gminy do 28 czerwca do godz. 15.00. Następnie wszystkie oferty zostaną przeanalizowane pod kątem spełniania warunków formalnych. Kandydaci zakwalifikowani do dalszego postępowania, zostaną powiadomieni indywidualnie.

Marta Pietroni

Kurów: Następczyni dyrektora Żurkowskiego wybrana

Wieloletniego dyrektora Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Kurowie na stanowisku zastąpi Katarzyna Bochenkiewicz. Nowa dyrektor dotychczas związana była z puławskimi szkołami.

Na początku maja władze Kurowa ogłosiły aż cztery konkursy - 2 na dyrektorów gminnych szkół i 2 na szefów gminnych instytucji kultury. O ile trzy udało się szybko rozstrzygnąć i obsadzić stanowiska, to w przypadku

kurowskiej podstawówki sprawa okazała się nie taka prosta. Aplikację złożyło 3 kandydatów. Dotychczasowy dyrektor Włodzisław Żurkowski nie ubiegał się o reelekcję, bo odchodzi na zasłużoną emeryturę. Komisja konkursowa wysłuchała prezentacji kandydatów, jednak w głosowaniu żadna z kandydatur nie zdobyła wymaganej bezwzględnej większości głosów (w tym przypadku 7). W tej sytuacji, zgodnie z prawem, nowego dyrektora placówki, mógł wyznaczyć wójt. Arkadiusz Małecki odbył rozmowy z kilkoma osobami, które

w jego ocenie sprawdziłyby się na tym stanowisku. Czas na podjęcie decyzji miał do końca sierpnia, ale od początku zapowiadał, że podejmie ją szybciej. I tak się stało. W ubiegłym tygodniu wójt poinformował, że nowy dyrektorem Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Kurowie od września będzie Katarzyna Bochenkiewicz. Do tej pory związana była z puławskimi szkołami, obecnie pracuje w Szkole Podstawowej nr 10 w Puławach jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej.

Marta Pietroni

Wiła wianki i wrzucała je do falującej wody...

W minioną sobotę nad Zalewem w Janowicach zapanała sobótkowa atmosfera.

Po uroczystym otwarciu „Sobótek Janowieckich” rozpoczęły się występy artystów, takich jak Julia Stateczna, Zespół Wokalny „Promienie”, Zespół Taneczny „Gęsawa” z Gołębina, czy duetu energetycznego „Ona i On”. Jednym z ciekawszych i cieszącym się dużym zainteresowaniem wydarzeń było Sobótkowe Widowisko Obrzędowe w wykonaniu pan i panów z Klubu Twórców Ludowych w Puławach. Opowiedzieli, jak to było kiedyś, niejednokrotnie rozbawiając widownię do łez.

Warto podkreślić, że przed tym widowiskiem nie było żadnych prób. To były wspomnienia z młodych lat członków Klubu. - My po prostu chcemy młodym pokazać, bo mówi się, że nasze czasy były smutniejsze, że była bieda, bo nie było telewizorów, komputerów... Ale ja miałam koleżanki, sympatycznych kolegów... Pod jabłónką, pod



Wszystkie wianki popłynęły na wodzie...

bzem - gdzie się dało, to się spotykało i tam się naszą tradycję też tworzyło - mówi pani Emilia Kozdrój. - Jesteśmy Klubem Twórców Ludowych, spotykamy się, każda z domu coś wyniosła, przyniosła - to są te tradycje. A oprócz tego każda z nas pielęgnuje pierwsze zawody z domu. Myślę, że niektórych

rzeczy się nie zapomina, to jak mnie i za dziesięć lat zaprosicie, to ja też opowiem, myślę, że nie zapomnę - dodaje ze śmiechem. Podczas słuchania można było skorzystać z warsztatów wicia wianków. Tu także chętnych nie brakowało. Swoich sił próbowały i panie, i panowie. A gdy wianki były już gotowe, kolorowy koro-

wód z paniami z Klubu Twórców Ludowych na czele wyruszył na molo, skąd puszczano wianki na wodę. Emocji nie brakowało. Na zakończenie był jeszcze kujawiak na trawie w wykonaniu Zespołu Tańców Polskich „Rosa”, spektakl ognia nad wodą i koncert zespołu Vega.

Agnieszka Gołębiowska



Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty z wicia wianków



Bogusław Tomasiak (ps. Jontek) i Emilia Kozdrój z Klubu Twórców Ludowych w Puławach

Nie mieliśmy żadnej próby przed dzisiejszym występem. Przyjechaliśmy tutaj, tańczyliśmy... Mam nadzieję, że wyszło! Nam próba była w młodości. Dzisiaj było przypomnienie niektórych ziół, kwiatusków, obyczajów. Były to bardzo miłe wspomnienia, które każda z nas ma. Jedna mówiła o miłości, jedna o zdradzie, inna o zazdrości. Wszystko z pamięci. Twórczyń ludowe skupiają się na przekazaniu tego, co same doświadczyły w młodości, w czym się zakochały, w czym się wychowały i uznają, że warto to piękno tamtych naszych młodych lat przekazać młodym.

Młodzi strażacy szkolili się i bawili podczas pikniku



Młodzieżowe jednostki musiały wykonywać zadania, za które zbierały pieczątki

Chcą być, jak dorośli i nieść pomoc innym. Zanim to będą robić, muszą się jeszcze wiele nauczyć. W Janowicach został zorganizowany drugi Piknik Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z terenu powiatu puławskiego.

Piknik odbył się na terenie zalewu w Janowicach. Wy-

darzenie rozpoczęło się od parady uczestników. Następnie jednostki uczestniczyły w grach i zabawach. Na miejscu pojawiło się około 300 młodych strażaków. Każdy, kto był obecny mógł m.in. wejść do wozów strażackich lub samochodu policyjnego. Sporym zainteresowaniem cieszyła się przejażdżka wzdłuż zalewu. Obecna była starosta puławski Teresa Gutowska oraz członek Zarządu Powiatu Puławskiego Łukasz Skowryra.

Dominik Kęsik



Razem z młodymi druhami bawiła się starosta Teresa Gutowska oraz członek zarządu powiatu Łukasz Skowryra



Zuzanna Pawłowska i Martyna Pawłowska z MDP Łęka w gm. Puławy

- Jest bardzo fajnie, mamy dużo atrakcji i dobrze się bawimy. To nasz pierwszy udział, rok temu się nie udało. Do MDP należę od 2022 r. Mamy wiele zbiorów i rozmawiamy bardzo dużo w naszej jednostce - mówi Zuzanna
- Piknik jest ciekawy, atmosfera mi się podoba i jest wesoło. Poznaliśmy wiele osób z innych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Jestem w MDP od roku za namową koleżanek i cieszę się, że tam należę - dodaje Martyna



Dużym zainteresowaniem podczas pikniku cieszyły się pokazy chemiczne



Patryk Świrkosz oraz Michał Stępień z MDP w Rzeczycy w gm. Kazimierz Dolny

- Na pikniku jest ciekawie, możemy dowiedzieć się wielu rzeczy. Bardzo podobał mi się wykład z chemii. Uczestniczę razem z kolegą po raz drugi. Jestem w MDP od 2 lat. Dołączyłem za namową siostry ciotecznej. Działamy prężnie, mamy kilka sukcesów na swoim koncie - opowiada Patryk
- Bardzo cieszę się z udziału. Na miejscu każdy znajdzie coś dla siebie. W tym roku mija 3 lata, odkąd należę do MDP. Wcześniej strażakiem był mój dziadek i tata, więc można powiedzieć, że przeszło to z pokolenia na pokolenie - przyznaje Michał